Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

5. posiedzenie 3. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. Grudnia 1885.

Treść: Spis petycyj. — Rozprawa nad przekazaniem petycyi Towarzystwa Pracy kobiet. — Głosy pp. Golejewskiego, S. hr. Badeniego, powtórnie Golejewskiego, Chrzanowskiego i Badeniego. — Interpelacya p. Romanowicza o języku niemieckim na kolei Państwowej. — Interpelacya p. Jana Gnoińskiego z powodu wypadków na kolei Państwowej. — Wniosek p. Romanowicza o pracy więźniów. — Wniosek p. Romanowicza o dostawach dla wojska. — Przekazanie do komisyi gminnej projektu Wydziału krajowego w sprawie uzupełnienia §. 39. statutu miasta Lwowa. — Przekazanie do komisyi budżetowej petycyj Towarzystwa pedagogicznego o zaliczki dla nauczycieli ludowych na płace, i petycyi gminy Hryniowa o zapomogę na budowę szkoły. — Sprawozdanie i wnioski komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku naglącym p. Rapoporta w przedmiocie przeszkód w dostawie zboża galicyjskiego dla c. k. Armii. — Rozprawa nad tem. — Głosy pp. Męcińskiego, Chrzanowskiego z rezolucyą, JE. Namiestnika Zaleskiego, Weigla, Romańczuka, powtórnie Męcińskiego, Wodzickiego Ludwika, Rapoporta, Chrzanowskiego i sprawozdawcy Langiego. — Uchwalenie wniosków komisyi. — Odrzucenie rezolucyi p. Chrzanowskiego. — Sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia prawa poboru opłat mytniczych i uchwalenie poboru takowych: Radzie powiatowej w Limanowej na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej; — Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej z Majdanu do Kolbuszowy; — Radzie powiatowej w Wadowicach: od mostu na rzece Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach; — Radzie powiatowej w Nowym Sączu: na drodze powiatowej Krzyżówka-Muszynka i na drodze powiatowej Krzyżówka-Krynica i Krynica-Muszyna; — Radzie powiatowej w Rudkach na drodze powiatowej Komarzańsko-Gródeckiej; — Radzie powiatowej w Krośnie od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny; — Wydziałowi krajowemu na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Nowy Targ-Zakopane; — Wydziałowi powiatowemu w Dolinie na rzecz utrzymania

drogi Dolińsko-Węgierskiej; — Obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej powiatu Wadowickiego, wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, od przewozu przez rzekę Wisłę; — Gminie w Tyrawie Solnej powiatu Sanockiego od przewozu przez rzekę San; — Obszarowi dworskiemu w Tropiu powiatu Nowo-Sądeckiego, od przewozu przez rzekę Dunajec;—Obszarowi dworskiemu w Ulwówku powiatu Sokalskiego, od przewozu przez rzekę Bug; — Gminie w Dobrowlanach powiatu Kałuskiego, od przewozu przez rzekę Łomnicę; — Obszarowi dworskiemu w Kutkorzu powiatu Złoczowskiego, od mostu na rzece Pełtwi; — Obszarowi dworskiemu w Wiktorowie powiatu Stanisławowskiego, od mostu na rzece Łukwicy; — Gminie w Kamionce Strumiłowej powiatu Kamioneckiego, od mostu na rzece Bugu i od mostów na rzece Kamionce. — Wniosek p. Skałkowskiego o wymiarze i ściąganiu należytości prawnych — Rezygnacya p. Golejewskiego z prezesostwa komisyi petycyjnej. — Ukonstytuowanie się komisyi lustracyjnej. — Zapowiedź 6. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11. minut 30 przed południem.

Przewodniczący: JW. Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. p. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha, Tytus Siengalewicz i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 124.

JW. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia przyjęty, gdyż nie weszły przeciw niemu żadne zarzuty.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyj:

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Spis petycyi
wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 1. Grudnia 1885.

186. Gmina Podhorce i kilka okolicznych gmin, przez p. A. Sapiehę, o przeniesienie Sądu powiatowego z Oleska do Podhorzec — do komisyi prawniczej.

187. Gmina Pobocz, przez p. A. Sapiehę, w tej samej sprawie — do komisyi prawniczej.

188. Gmina Pieniaki i Hołubica, przez p. A. Sapiehę, w tej samej sprawie — do komisyi prawniczej.

189. Teofila Zielińska, kierująca szkołą wyrobów sztucznych kwiatów, przez p. W. Sapiehę, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

190. Tomasz Janusiewicz, nauczyciel w Sokołowie, przez p. Romanowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

191. Piotr Rec, nauczyciel w Tarnobrzegu, przez p. S. Tarnowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

192. Nauczyciele szkoły ludowej w Tarnobrzegu, przez p. S. Tarnowskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

193. Michał Matiasz, nauczyciel z Sądowej Wiszni, przez p. S. Stadnickiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

194. Katarzyna Wyczułkowska, przełożona Zgromadzenia Sióstr M. B. Miłosierdzia i Zakładu poprawczego dla dziewcząt w Krakowie, przez p. S. Tarnowskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

195. Jakób Richter, uczeń Akademii sztuk pięknych w Wiedniu, przez p. Goldmana, o stypendyum — do komisyi budżetowej.

196. Adam Kaczurba, przez p. J. Czartoryskiego, o subwencyę na kształcenie się w śpiewie — do komisyi budżetowej.

197. Jan Paltinger, urzędnik kolejowy, przez p. Goldmana, o subwencyę na kształcenie córki w muzyce i śpiewie — do komisyi budżetowej.

198. Dyrekcya galicyjskiego Stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami, przez p. Merunowicza, o stałą subwencyę roczną — do komisyi budżetowej.

199. Miasteczko Podwołoczyska, przez p. Merunowicza, o zniesienie zapory mytniczej w miasteczku istniejącej — do komisyi drogowej.

200. Karolina Filipecka, sierota po konduktorze dróg krajowych, przez p. Scipio, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

201. Kazimierz Bieńkowski, technik, przez p. Czartoryskiego, o nabycie przez kraj posągu „Światowida"—do komisyi petycyjnej.
202. Wydział powiatowy w Nisku, przez p. S. Jędrzejowicza, w sprawie zastępstwa chorych nauczycieli ludowych—do komisyi szkolnej.
203. Witołd Wolański, przez p. M. Wolańskiego, w sprawie zezwolenia na pobór myta przewozowego na Dniestrze w Horodnicy — do komisyi drogowej.
204. Stowarzyszenie „Pracy kobiet" we Lwowie, przez p. Skałkowskiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Muszę upraszać Wysoką Izbę, ażeby tę petycyę odesłać do komisyi petycyjnej. Jest dwieście kilkadziesiąt petycyj podanych, a z tych zaledwie trzy odesłano do komisyi petycyjnej, która składa się z 24 członków. Udawałem się w tej sprawie do Pana Marszałka, gdy liczba petycyj dochodziła do stu, ażeby raczył zwrócić uwagę Pana Sekretarza na na to postępowanie, ale daremnie. Owóż postępowanie to członkowie komisyi petycyjnej uważają za szykanę i chcą prosić, ażeby Wys. Izba uwolniła ich od zasiadania w komisyi. Na cóż bowiem komisyi, jeżeli na 263 petycyj przydzielono jej tylko trzy i ona nie ma co robić. Proszę więc, aby petycya ta była odesłaną do komisyi petycyjnej.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni. Mnie nie zdaje się, ażeby ilość petycyj wnoszonych do pewnej komisyi musiała być koniecznie wprost proporcyonalną do liczby członków tej komisyi. Często objawiano tak w tej Wysokiej Izbie jak i w komisyi budżetowej życzenie, aby wszelkie petycye, które obciążają budżet, były odsełane do komisyi budżetowej. Tej też zasady trzymało się biuro marszałkowskie, trzymają się wszystkie parlamenty; i wedle tego Wysoka Izba odsełała wszystkie petycye budżet obciążające do komisyi budżetowej. Jeślibyśmy tę drogę porzucili, to wtedy wszystkie petycye należałoby odesłać do komisyi petycyjnej, a to nie odpowiadałoby ani intencyi Wysokiej Izby, ani pojedynczych komisyj.

Dla tego obstaję przy wniosku, aby odesłać tę petycyę do komisyi budżetowej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Proszę Panów! Była ustalona praktyka dwudziestoletnia, jak długo pan hr. Badeni nie był sekretarzem. Dopiero od czasu, gdy pan Badeni został sekretarzem, prawie żadnych petycyj nie odsełano do komisyi petycyjnej — a petycye przecież są od tego, aby je odsełać do komisyi petycyjnej. Jakież zresztą mogą być petycye? O zapomogę, bo innych prawie nie ma. Jeśli powiat chce drogę budować, to taką petycyę należałoby analogicznie także odsełać nie do komisyi drogowej ale do komisyi budżetowej, bo tamta nie ma funduszów. Ja zresztą przy moim wniosku się nie upieram, lecz jeśli Wys. Izba uważa, że wszystkie petycye o zapomogi i wszystkie prośby mają być odsełane do komisyi budżetowej, to proszę komisyę petycyjną rozwiązać. (Brawo).

Zresztą rozważcie Panowie i tę okoliczność: Po cóż napychać 24 członków do jednej komisyi i nie dawać jej potem pracy. To uważają członkowie komisyi za szykanę. Dla mnie to zresztą jest obojętne, ja jestem stary poseł, i im mniej pracy w komisyi, tem dla mnie lepiej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Muszę skonstatować, że nie tylko od czasu jak poseł Badeni jest sekretarzem, odsełane są do komisyi budżetowej petycye obciążające budżet, bo przypominam, że od lat kilkunastu toczyły się o to spory między dzisiejszym dostojnym marszałkiem, który wówczas był sprawozdawcą komisyi budżetowej, a szanownym posłem Golejewskim. Tak zresztą dzieje się we wszystkich ciałach ustawodawczych, że petycye obciążyć mogące budżet przekazuje Izba komisyi budżetowej do roztrząśnienia, i tak być winno. Bo ta komisya powinna roztrząsać petycye żądające jakiego wydatku, która ma każdej chwili na oku ogół wydatków i ogół dochodów przeznaczonych na pokrycie wydatków. Taką komisyą specyalną jest komisya budżetowa.

Bardzo często petycya żąda wydatku, który, biorąc bezwzględnie, jest dobry, ale względnie do innych wydatków koniecznych, które zaledwie pokryć można dochodami, jest mniej od tych wy-

datków potrzebny i użyteczny. Jeżeli jedne petycye mogące obciążyć budżet przekazywane będą komisyi petycyjnej a drugie komisyi budżetowej, wówczas żądania petentów jednakie i jednako uzasadniane mogą być przez jedną komisyę przyjęte, przez drugą odrzucone. Jeżeli komisya petycyjna domaga się, aby roztrząsała petycye nawet mogące obciążyć budżet, niechaj roztrząsa, ale wszystkie i pod warunkiem, że jeżeli w załatwieniu petycyi wnosi jakikolwiek wydatek, niechaj petycyę z takim swoim wnioskiem przekaże komisyi budżetowej, lub zażąda jej opinii; bo ta komisya budżetowa ma i musi mieć każdej chwili pogląd na ogół wszystkich potrzebnych wydatków i rozporządzalnych dochodów i musi odnośnie do tego poglądu oceniać potrzebę każdego wydatku.

Członkom komisyi budżetowej nie jest bynajmniej przyjemnie roztrząsać tę wielką liczbę petycyj apelujących do budżetu i skarbu krajowego; wolelibyśmy, aby ten często przykry obowiązek odmówienia biedzie zasiłku, wzięła na siebie komisya petycyjna. Ale Sejm włożył na komisyę budżetową obowiązek sprawiedliwego ułożenia budżetu, porównania użyteczności wszystkich proponowanych wydatków, zestawienia w budżet tych, które mogą być pokryte dochodami wskazanemi przez komisyę. A jakże obowiązek ten może dopełnić komisya budżetowa, jeżeli inna komisya, nie porównawszy proponowanego przez siebie wydatku z ogółem wydatków, wnosi wprost jego uchwalenie. Z tych to powodów we wszystkich ciałach ustawodawczych petycye obciążające budżet roztrząsa komisya budżetowa.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Chciałem zrobić dodatkowo skromną uwagę, że o ile mi się zdaje, nie odpowiada to zupełnie tradycyi i przeszłości tej Wys. Izby, jeszcze przed czasem, nim miałem zaszczyt być sekretarzem, by komisye z własnej inicyatywy mogły się rozwiązywać. Sądzę, że wybór i trwanie komisyi zależy od Wysokiej Izby.

JW. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski. P. hr. Golejewski wnosi, aby petycyę Stowarzyszenia Pracy kobiet we Lwowie o subwencyę odesłać do komisyi petycyjnej, p. hr. Badeni wnosi o odesłanie jej do komisyi budżetowej. Podam pod głosowanie najpierw wniosek p. hr. Golejewskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł, więc petycya ta będzie odesłaną do komisyi budżetowej.

Sekretarz Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta dalej ze spisu petycyj):

205. Karolina Stupnicka, wdowa po Hipolicie Stupnickim redaktorze „Przyjaciela domowego“, przez p. Simona, o zapomogę do komisyi budżetowej.
206. Spółka handlowo-rolniczo-przemysłowa w Kołomyi, przez p. Merunowicza, w sprawie rewizyi przywilejów Banku austro-węgierskiego — do komisyi bankowej.
207. Firma fabrykantów nafty W. Fibich, W. Sławiarski i S. Wiśniewski, przez p. Merunowicza, w tej samej sprawie — do komisyi bankowej.
208. Julja Szaszkiewicz, wdowa po poecie ruskim, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.
209. Stowarzyszenie opieki ubogich uczniów wiedeńskiej wyższej szkoły gospodarstwa rolnego, przez p. Rybickiego, o subwencyę — do komisyi budżetowej.
210. Aniela z Terleckich Aczkiewiczowa, przez p. Siengalewicza, o zapomogę — do komibudżetowej.
211. Katarzyna Starowiecka, wdowa po lampiarzu szpitala lwowskiego, przez p. Smolkę o pensyę — do komisyi budżetowej.
212. Wydział powiatowy w Żydaczowie, przez p. Wernickiego, o subwencyę na budowę drogi z Żurawna do granicy powiatu pod Nowoszynem — do komisyi drogowej.
213. Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, przez p. Bobczyńskiego, w sprawie reorganizacyi galic. szkół realnych — do komisyi szkolnej.
214. Ten sam, przez p. Bobczyńskiego, o udzielenie zasiłku dla czasopisma „Muzeum“ — do komisyi budżetowej.
215. Nauczyciele i nauczycielki szkół w Żywcu, przez p. Łazarskiego, o dodatek drożyźniany — do komisyi szkolnej.
216. Eugeniusz Steinsberg, uczeń akademii sztuk pięknych w Monachium, przez p. Hausnera,

o subwencyę na kształcenie się dalsze w malarstwie — do komisyi budżetowej.

217. Zwierzchność gminy Janowice, przez p. ks. Kopycińskiego, w sprawie zmian w administracyi i sądownictwie w kraju—do komisyi petycyjnej.

218. Zofja Tymaczkowska, wdowa po lekarzu miejskim w Samborze, przez p. Smolkę, o podwyższenie pensyi — do komisyi budżetowej.

219. Zarząd bursy imienia Kraszewskiego w Drohobyczu, przez p. Ochrymowicza, o subwencyę na rok 1886. — do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Wniesiono następujące interpelacye, które pan sekretarz zechce odczytać:

Sekretarz p. dr. St. hr. Badeni (czyta):

Interpelacya

do JE. P. Namiestnika jako komisarza rządowego.

W miesiącu Październiku b. r., wydała generalna Dyrekcya kolei skarbowej polecenie do Dyrekcyi ruchu ażeby:

1. W ustnych stosunkach służbowych tak między urzędnikami jakoteż i ze służbą używano języka niemieckiego.

2. Aby śledztwa dyscyplinarne tudzież egzamina kolejowe odbywały się po niemiecku.

3. Aby obrady zarządów kolejowych, instytucyi humanitarnych (kasy chorych i zaopatrzenia) toczyły się w języku niemieckim.

Zważywszy, że przez to polecenie zakres języka niemieckiego jako urzędowego w zarządzie kolei skarbowych został znacznie rozszerzonym po za granice statutem organizacyjnym zamierzone,

że polecenie używania tego języka w ustnych stosunkach służbowych a zwłaszcza w obradach instytucyi humanitarnych przeważnie z krajowców złożonych w wysokim stopniu uwłacza zasadzie równouprawnienia w art. 19. ustawy o powszechnych prawach obywateli poręczonego i przypomina dawne czasy przymusowej germanizacyi o których kraj cały sądził, że już bezpowrotnie minęły,

zapytują podpisani:

1. Czy Wysokiemu Rządowi wiadomem jest wydanie powyżej wspomnionego polecenia?

2. Ewentualnie zaś, w jaki sposób polecenie to mogło być wydane pomimo konstytucyjnie poręczonego równouprawnienia języków.

Lwów dnia 30. Listopada 1885.

Tadeusz Romanowicz.

Merunowicz, Henryk Janko, Kopyciński, Filip Zuker, Łazarski, Lassocki, Brykczyński, Hausner, Łubieński, Simon, Czerkawski, Wajgart, Wasilewski, A. Sapieha, Siengalewicz.

JW. Marszałek. Interpelacya jest dostatecznie popartą, przeszlę ją więc JE. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. dr. St. hr. Badeni (czyta):

Interpelacya

do JE. c. k. Komisarza rządowego.

Zeszłego miesiąca doniosły dzienniki o kilku wypadkach spotkania się pociągów na kolei transwersalnej.

Drut telegraficzny został wskutek burzy zerwany, stacye nie mogły się porozumiewać co do ruchu pociągów, a to właśnie miało być powodem katastrofy połączonej z bardzo groźnemi następstwami.

Zapytujemy JE. c. k. Komisarza rządowego co Wysoki Rząd zamierza uczynić, aby zapobiedz na przyszłość ponawianiu się podobnych wypadków, mianowicie czy będą zaprowadzone na kolei transwersalnej elektryczne dzwonki sygnałowe, jakie istnieją na wszystkich innych linjach kolejowych w kraju i czy będą pobudowane domki strażnicze dla pomieszczenia nadzorców toru.

Jan Gnoiński.

Wojciech Dzieduszycki, Gniewosz, Wierzbicki, Weigel, Romańczuk, Władysław Wolański, Erazm Wolański, Mikołaj Wolański, Seweryn Henzel, F. Pławicki, Żarski, Onyszkiewicz, K. Czartoryski, Żmurko, Brykczyński, A. Skrzyński, W. Struszkiewicz.

JW. Marszałek. Ponieważ i ta interpelacya jest dostatecznie popartą, zakomunikuję ją JE. Komisarzowi rządowemu.

Złożono następnie kilka wniosków. Proszę p. Sekretarza je odczytać.

Sekretarz p. dr. St. hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, ażeby pracę więźniów w zakładach karnych uregulował w ten sposób i zwrócił ją w takim kierunku, ażeby nie czyniła konkurencyi opodatkowanym, a nieposzlakowanym rękodzielnikom i robotnikom.

Tadeusz Romanowicz.

Merunowicz, P. Gross, Weigel, Wajgart,' Kopyciński, Simon, Skałkowski, Łubieński, Lenartowicz, H. Janko, Filip Zuker, Łazarski, Gold-

mann, Czerkawski, A. Sapieha, Wierzbicki, Lasocki, Brykczyński, Wasilewski, Siengalewicz, Mandyczewski.

JW Marszałek. Ponieważ wniosek jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

Sekretarz p. dr. St. hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm wzywa Rząd:

1. Ażeby dostawy wszelkich artykułów żywności dla c. k. wojska w kraju konsystującego uskuteczniał bezpośrednio od krajowych producentów lub ich spółek.

2. Ażeby dostawy wszelkich innych artykułów potrzeb c. k. Armii wchodzących w zakres rękodzielnictwa i przemysłu, uskuteczniał nie jak dotychczas za pomocą wielkich monopolicznych spółek w centralnych przedsiębiorstwach, ale rozdawał je mniejszym spółkom i przedsiębiorstwom krajowych rękodzielników w ten sposób, by potrzeby wojska w kraju konsystującego, przez krajowe rękodzielnictwo były zaopatrywane.

Lwów dnia 30. Listopada 1885.

Tadeusz Romanowicz.

Merunowicz, P. Gross, Weigel, Wajgart, Kopyciński, Simon, Skałkowski, Lenartowicz, H. Janko, Filip Zuker, Łazarski, Goldmann, Czerkawski, Łubieński, Wierzbicki, Lasocki, Brykczyński, Wasilewski, Siengalewicz, Mandyczewski.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim według regulaminu.

P. dr. Euzebiusz Czerkawski. Proszę o głos.

JW Marszałek. P. dr. Euzebiusz Czerkawski ma głos.

P. dr. Euzebiusz Czerkawski. Na posiedzeniu Wys. Izby dnia 25. Listopada zostało przekazanem komisyi administracyjnej sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia postanowień §. 39. statutu dla miasta Lwowa co do terminu dla wnoszenia zażaleń przeciw rozporządzeniom Prezydenta Magistratu i innych organów gminy. Na temże posiedzeniu przekazano komisyi gminnej sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie uzupełnienia postanowień §. 37. ustawy gminnej co do terminu wnoszenia zażaleń od rozporządzeń zwierzchności gminnej. Są to dwie sprawy, które się tyczą jednego i tego samego przedmiotu, jednej i tej samej zasady.

Otóż zdawało się komisyi administracyjnej, że nie jest stosownem, aby te dwa sprawozdania dwom różnym komisyom były przekazywane.

W imieniu komisyi administracyjnej czynię wniosek, aby oba te sprawozdania przekazane były komisyi gminnej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję pod głosowanie: kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Majer. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Dr. Majer. Do komisyi szkolnej przekazano 2 petycye, które należą właściwie do komisyi budżetowej. Pierwsza petycya pochodzi od głównego zarządu Towarzystwa pedagicznego w sprawie udzielania zwrotnych zaliczek na płace nauczycielskie.

Ponieważ od Wydziału kraj. wyszedł wniosek względem zaliczek na płace i ten wniosek został odstąpiony komisyi budżetowej, i rzecz ta przedstawia się jako należącą do komisyi budżetowej, wnoszę przeto, ażeby Wysoka Izba uchwaliła petycyę tę przekazać komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z wnioskiem p. Majera, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

P. Dr. Majer. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Majer ma głos.

P. Dr. Majer. Druga petycya jest gminy Hryniowa powiatu Bobreckiego. Prosi ona o udzielenie zapomogi z funduszów krajowych na pobudowanie szkoły w Hryniowie.

Rzecz ta dotyczy również budżetu i decyzya zależy od warunków, o których komisya szkolna wiadomości nie ma a ma je komisya budżetowa. Wnoszę więc, aby Wysoka Izba i tę petycyę komisyi budżetowej przekazać raczyła.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Przystępujemy do pierwszego punktu porządku dziennego. Jest nim:

Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z zamknięciem rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1884. (**Al. 38.**)

Sekretarz p. Dr. Stan. hr. Badeni. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Badeni ma głos.

Sekretarz p. Dr. Stan. hr. Badeni. Proszę o odesłanie tego przedmiotu do komisyi budżetowej.

JW. Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt). Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalej następuje drugi punkt porządku dziennego:

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku naglącym posła Rapoporta, w przedmiocie przeszkód w dostawie zboża galicyjskiego dla c. k. armii.

Sprawozdawca p. Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie. Wysoka Izbo! Wczoraj uznała Wysoka Izba nagłość wniosku p. Rapoporta i poleciła komisyi gospodarstwa krajowego, aby zbadała rzecz i dziś przedłożyła swoje zdanie. Komisya dowiedziawszy się, że p. Męciński zebrał liczne materyały do tej sprawy, zaprosiła go oprócz wnioskodawcy na posiedzenie komisyi i przekonała się z przedstawionych jej dokumentów, że istotnie zdarzył się fakt, który nie pozwala wątpić o wielkich szkodach, jakie ponieść ma rolnictwo i młynarstwo w Galicyi.

Gdy w Sierpniu Intendantura wojskowa ogłosiła licytacyę na dostawę zboża dla załogi galicyjskiej, Bank dla handlu i przemysłu w Tarnowie przedłożył także ofertę. Ceny były przystępne, a zboże odpowiadało warunkom ogłoszonym w obwieszczeniu licytacyjnem. Przyjęto więc ofertę i na pierwszy początek zażądano 500 cetnarów tego zboża. Wkrótce jednak komisya złożona z lekarzy wojskowych i szefa Intendantury pierwszego korpusu c. k. Armii doniosła do Ministerstwa wojny, że w tem życie znalazła sporysz i pomimo, że szczegółowe badania wykonane w trzech młynach parowych pod dozorem władz wojskowych wykazały, że ilość sporyszu wynosi tylko około 20 gramów na 100 kilogramów żyta, czyli na 5000 gramów żyta tylko 1 gram sporyszu, Ministerstwo wojny kazało umowę zerwać z powodu, że zboże to ma być dla zdrowia żołnierzy szkodliwe.

Sprawę tę między Bankiem Tarnowskim a Intendaturą wojskową pomijam, bo to sprawa prywatna, a przytoczyłem ją tylko jako ilustracyę postępowania władz wojskowych przy liwerunkach; ale w imieniu komisyi gospodarstwa krajowego podnoszę fakt wielkiej doniosłości, że reskrypt Ministerstwa wojny z 5. Października wyraża mniemanie, jakoby zboże galicyjskie w ogóle z powodu zawartego w niem sporyszu było dla zdrowia ludzkiego szkodliwe.

Że ta niekorzystna opinia Ministerstwa wojny nie dotyczyła tylko tego zboża wyłącznie, którego dostarczał Bank, ale w ogóle zboża galicyjskiego, stwierdza najlepiej ta okoliczność, że nie nakazano postarać się o inne żyto z innych okolic kraju, ale zwrócono się od razu do Węgier z zamówieniem i sprowadzono ztamtąd gotową mąkę dla wojska. Tak więc za jednym zamachem wyrządzono krzywdę rolnictwu i przemysłowi młynarskiemu naszego kraju.

Komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że na podstawie tych faktów Wysoka Izba może i powinna zastrzedz się przeciwko dowolnemu wykluczaniu zboża naszego od dostawy dla c. k. Armii i od pomijania wybornych młynów krajowych i przy mieleniu liwerowanego zboża.

Jest to tembardziej potrzebne, że stawianie trudności przy liwerunkach wojskowych weszło niejako w zwyczaj w naszym kraju.

W obecnych bardzo ciężkich stosunkach naszego rolnictwa i przemysłu, zadano nam cios zbyt dotkliwy, abyśmy go milcząco przyjąć mogli.

Komisya gospodarstwa krajowego nie może przypuścić, aby zboże galicyjskie, które od tylu lat służyło za pokarm c. k. Armii austryackiej, saskiej i pruskiej, miało nagle okazać się zdrowiu ludzkiemu szkodliwem, i sądzi, że o tem wyrokować powinny wydziały lekarskie przy uniwersytetach państwowych. Dla tego komisya gospodarstwa krajowego gorąco zaleca Wysokiej Izbie, ażeby raczyła przyjąć następujące rezolucye:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej sprawdził za pomocą kompetentnych organów, czy w ogóle żyto galicyjskie, a w szczególności żyto oferowane przez Bank Tarnowski jest istotnie zdrowiu ludzkiemu szkodliwe?

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby rezultat badań żyta galicyjskiego spożytko-

wał w sposób właściwy i szczegółowe sprawozdanie przedłożył Sejmowi.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zbadał postępowanie c. k. Intendantury wojskowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskiego od dostaw do c. k. Armii, i ażeby postarał się o uchylenie takich rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę produkcyi rolniczej i młynarstwu w Galicyi.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu są zapisani pp. hr. Męciński i Chrzanowski.

P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. Jeżeli po tak jasnym przedstawieniu stanu rzeczy, jaki dał nam tutaj p. sprawozdawca, zabieram głos, to czynię to nie dla tego, abym potrzebował popierać jego wnioski i argumenta, aż nadto bowiem jestem przekonany, że i tak uchwalone zostaną wniesione rezolucye, bo W. Izba podziela bezwątpienia słuszność żądań w nich zawartych.

Jeśli więc mimo to pozwolę sobie trudzić Wysoką Izbę może nieco dłuższem przemówieniem, to czynię to dlatego, ażeby fakta przedstawione w ogólnych zarysach przez p. sprawozdawcę ilustrować szczegółowo, przytoczyć pewne daty, oprzeć je na przykładzie. Przedewszystkiem zastrzedz się muszę, jakoby celem traktowania i wniesienia tutaj tej sprawy, miała być obrona czyichkolwiek interesów prywatnych. Idzie tu o sprawę zupełnie publicznej natury, o obronę krzywdzonej produkcyi rolniczej i młynarstwa krajowego. A zresztą zdaje mi się, że gdyby nawet pewni tylko producenci jakiejś okolicy, ale na dość szerokiej przestrzeni kraju, zagrożeni byli w swoich interesach wskutek rozporządzenia Ministerstwa wojny, to Sejm nasz nie popełniłby grzechu, lecz tylko spełniłby swój obowiązek, zajmując się sprawą pokrzywdzonych. Dalej muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby i na to nacisk położyć, że cyfry, które cytować będę, opierają się na faktach, datach i rozporządzeniach autentycznych, więc przy każdej z nich zacytuję Nra i datę odnośnej decyzyi c. k. Ministerstwa wojny.

W szczegółach sprawa zagajona przez pana referenta tak wygląda. Dnia 3. Sierpnia b. r. rozpisała wojskowa Intendantura krakowska ofertę na dostawę żyta do magazynów wojskowych w Krakowie, Tarnowie, Jarosławiu i Przemyślu. W obec ciężkich warunków zbytu, w jakich się nasze rolnictwo znajduje, nic dziwnego, że producenci zwrócili na tę ofertę uwagę. Oferta była rozpisaną na dostawę 36.000 cetnarów metryczn., co jest bezwątpienia na tak znaczną od Krakowa do Przemyśla przestrzeń, stosunkowo do produkcyi bardzo niewiele, zawsze jednak w tych czasach, gdzie każda sprzedaż jest tak trudną — i to przecież coś znaczy. Ponieważ jest rzeczą niemożliwą, ażeby pojedynczy producenci, mający do zbycia nieraz małe tylko ilości, mogli się wprost od siebie podejmować takiej dostawy, przeto uczyniono to zbiorowo i za pośrednictwem domu komisowego Banku dla handlu i przemysłu w Tarnowie.

Wpłynęła oferta na dostawę 8.600 ctn. mtr. żyta do magazynów wojskowych w Krakowie, 1500 ctn. mtr. do magazynów w Tarnowie, razem 10.100 ctn. mtr. o cenach nadzwyczaj umiarkowanych. Działo się to w Sierpniu wśród żniw, gdzie żyto płacone było na targu krakowskim po 6·70, na lwowskim około 6 zł. Dom komisowy Banku oferował ostatecznie po 6·65 już z dostawą z kolei do magazynu w Krakowie, po 6 zł. 40 ct. w Tarnowie.

Przyznacie Szan. Panowie, że jeśli choćby najskromniejszy zarobek należy się domowi komisowemu, i jeśli policzy się transport kolejowy, potem odwóz z kolei do magazynu, to oferta ta była więcej jak skromną, niżej nawet cen targowych stawioną. Ale producenci nie drożyli się, bo czasy ciężkie, sprzedaż trudna, szło im więc o to, ażeby bądź co bądź sprzedać produkt, znaleść na niego odbiorcę. Liczyli więc na przyjęcie oferty, i rzeczywiście przyjętą ona została — bo dla swej niskiej ceny przyjętą być musiała.

Ofertę wniesioną 19. Sierpnia Ministeryum wojny zatwierdziło reskryptem swoim z 25. tegoż miesiąca do l. 2797. Zdawało się więc, że interes skończony. Dom komisowy zaczął zawierać umowy, robić zamówienia, aby w terminach oznaczonych uskutecznić dostawę.

W ogłoszonych warunkach licytacyjnych, które mam oto przed sobą, jest wymieniono, jaki procent obcych przymieszek w życie (jak groszku, wyczki, kąkolu) znajdować się może. Procent ten może wynosić $2\frac{1}{2}$. Nie ma jednak żadnego zastrzeżenia że sporysz (Mutter-Korn), który prawie powszechnie w życie na całym świecie się znajduje, nawet w najmniejszej ilości znajdować się nie może.

Starali się zatem producenci, żeby produkt był dobry i próbę przy odbiorze wytrzymał. I tak się stało. Pierwsza partya 500 ctn. mtr. miała być dostawiona w miesiącu Wrześniu. Termin został rozumie się dotrzymany. Komisya Intendantury wojskowej obejrzała żyto i uznała, że ma przepisane warunki do odbioru potrzebne. Jednakże oświadczyła jednocześnie oddawcy, że na swoją odpowiedzialność tego żyta przyjąć ostatecznie nie może bez decyzyi Ministerstwa wojny, ponieważ w życie znajdują się drobne ziarnka sporyszu, chociaż te razem z wyczką i innemi obcemi częściami nie przenoszą $2^{1}/_{2}$ procentów warunkami licytacyi dozwolonych.

Dziwna rzecz, proszę Panów, że zanim jeszcze żyto we Wrześniu oddanem zostało, i zanim następnie przyszła odpowiedź Ministerstwa wojny, już chodziły ciche wieści, że żyto przyjęte nie będzie, że dostawę kto inny otrzyma, etc. etc.

Już naprzód żydki faktorzy te rzeczy opowiadali — a wiecie Panowie jak to oni umieją każdą wiadomość w lot pochwycić, aby z niej skorzystać. I rzeczywiście pismem z dnia 28. Września l. 2218 został zawiadomiony dom komisowy, że mimo wytrzymania próby żyto przyjęte być nie może, albowiem wedle twierdzenia komisyi w partyi dostawionej w 500 ctn. mtr. znajduje się za wiele sporyszu. Mianowicie mogłoby by się go znajdować tylko 357 ziarnek a jest go 760.000 sztuk!! Już to można się nie godzić na traktowanie tej sprawy przez Ministerstwo wojny, ale dla matematyków XII. oddziału tego Ministerstwa trzeba być z całym respektem. Obliczyli oni bowiem tak dokładnie, że tylko 357 ziarnek sporyszu w 500 worach żyta znajdować się może!! Gdyby choć 500 ziarnek mogło się znajdować! gdyby choć po jednym ziarnku na worek! Nie! tylko 357!! Dom komisowy oponuje naturalnie przeciwko nieprzyjęciu żyta, oświadcza, że tak ważna rzecz, jak mała ilość „Mutterkorn" jeżeli jest rzeczywiście tak ważną przeszkodą, powinna być zastrzeżona w ogłoszeniu licytacyjnem, że to rzecz nowa, że nic podobnego przedtem nie było etc. etc.

Ministerstwo wojny tedy poleciło przeprowadzenie komisyjnego dochodzenia na miejscu i badanie w młynach. Badano więc żyto w trzech młynach parowych, mianowicie: u p. Barucha na Podgórzu, w młynach królewskich hr. Reya w Krakowie i w młynie p. Szancera w Tarnowie. Zjeżdżają tedy ogromne komisye, przychodzą żołnierze, po możliwym odczyszczeniu wysypują żyto na stoły, wybierają jeszcze ziarnko po ziarnku, ważą ten sporysz, naturalnie na ważkach aptekarskich, bo na innych ważyć tak małej ilości nie można. Rezultaty badań tych komisyj wykazują że: w życie próbowanem w młynach p. Barucha znajdowało się 21·4 gramów na 100 kilogr., u hr. Reya 17 gr., u p. Szancera w Tarnowie 0·36%. Cyfry te są wyjęte z sporządzanych przez komisye protokołów.

Ponieważ nie każdemu uprzytomnić się może jaka to jest ilość, to pozwolę sobie nadmienić, że 100 klgr. żyta czyli cetnar metryczny ma 100.000 gramów, zatem na 100.000 gr. żyta jest 17 gr. respective 20 tego „Mutterkorn".

Po tych długich korowodach sprawa idzie znów do Ministerstwa wojny i nareszcie dom komisowy otrzymuje od c. k. wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie pismo z d. 16. Listopada r. b. do l. 2740, w którem między innemi czytam dosłownie: „Że c. k. państwowe Ministerstwo wojny rozporządzeniem oddziału XII. do l. 3398 z 5. Października i oddziału XII. Nr. 4081 z 12. b. m. postanowiło, że żyto przez dom komisowy odstawione przyjęte być nie może z powodu, że zawiera w sobie zawiele sporyszu, dalej, że obadwaj interweniujący przy próbach lekarze i szef sanitarny 1go korpusu uznali mąkę uzyskaną z owego żyta jako szkodliwą dla zdrowia — als gesundheitsschädlich erklärt."

Gdy dom komisowy . . . . . . obstaje przy dostarczeniu żyta zanieczyszczonego sporyszem (ze zbiorów galicyjskich, galizische Fechsung) takiego jednak żyta przyjmować nie wolno, przeto samo przez się rozumie się, iż o przeprowadzeniu przedsięwziętego liwerunku mowy być nie może.

Takie pismo, które w oryginale złożyłem w ręce p. sprawozdawcy i które każdy z panów odczytać może, otrzymał ostatecznie dom komisowy i producenci nasi zostaną z żytem, które uważali jakby już sprzedane.

Jednocześnie dowiadujemy się, że zarządzono sprowadzanie mąki z Węgier do Galicyi, a 500 cetnarów metrycznych takowej jest już w drodze do nas — a frachciarz wojskowy w Tarnowie otrzymał już stósowne dyspozycye co do odbioru jej z kolei i przewiezienia do magazynów wojskowych. Ale dla czegóż spyta kto może, sprowadza się mąka już gotowa? To rzecz bardzo prosta, bo gdyby przyszło żyto, my mielibyśmy na

tyle dowcipu, aby wziąć nasze żyto do porównania a pokazałoby się może, że żyto sprowadzone jest gorsze i więcej jak 20 gramów na 100 kilo sporysza mające. Do wynalezienia zaś owych 20 gramów w mące — trzebaby chyba równie znakomitych szukać chemików — jak byli owi matematycy, którzy na 500 cetnarów metrycznych tylko 357 ziarnkom znajdować się pozwalali.

Przychodzi więc mąka z poza kraju ze szkodą producentów i młynów miejscowych. W ślad za tem pojawiają się wieści, że o tę dostawę w miejsce domu komisowego ubiega się niejaki Abeles — wielki liwerant wiedeński.

Sporysz — (Mutterkorn Eregoin) znajduje się zwykle w życie w całej Europie — i aby w tak małej ilości jak w obecnym wypadku miał być dla zdrowia szkodliwy po raz pierwszy słyszymy. Cała ludność spożywa to żyto a przecież nikt się nie otruł ani chorował. Powołać się mogę na klasycznego świadka w tej sprawie na JE. pana Namiestnika — zarządzając krajem ma on pod sobą bióro sanitarne. Czy słyszał więc JE., aby kiedy, gdzie, kto u nas ze spożywania naszego żyta chorował? Gdyby Namiestnictwo wiedziało o podobnym fakcie, z pewnością kazałoby zrewidować szpichlerze producentów i żyta takiego nie pozwoliłoby sprzedawać ani używać ludności, bo obowiązkiem przecież Rządu jest bronić zdrowia nie tylko ludzi w mundurach, ale i w surdutach i sukmanach, bo jakby tych zabrakło, to nie byłoby kogo w mundury ubrać. (Brawo.)

Jest więc krzywda, jest szkoda wyrządzona producentom i młynom krajowym, deskredytowanie zboża galicyjskiego — postanowienie Ministerstwa nie sprawiedliwe, skutkiem którego zapewne dostanie dostawę tylko jakiś zagraniczny spekulant a produkcya miejscowa odsuniętą będzie od konkurencyi.

(Głosy: Bardzo słusznie.)

Muszę zwrócić uwagę, że żyto galicyjskie było często zakupywane u nas w znacznej ilości dla armii pruskiej. I tak: w roku 1883. zakupiono w Krakowie 8.000 cet. metr., a w 1884. roku 6.000 cet. metr. Wielki młyn hr. Tuhna w Tetschen w Czechach zajmował się przeważnie mieleniem żyta galicyjskiego i był głównym dostawcą mąki dla armii saskiej, a kiedy zeszłego roku młyny hr. Tuhna zamknięto, młynom królewskim zrobiono propozycyę, aby objęły dostawę mąki na chleb dla armii saskiej — z tego właśnie powodu, że żyto galicyjskie, które młyn hr. Tuhna meł, głównie uznano za najlepsze. Propozycyi tej jednakowoż nie przyjęto, bo interes wymagał zbyt znacznych kapitałów nakładowych. Te fakta cytuję dlatego, aby skonstatować, że i w innych armiach używano żyta galicyjskiego, a wynalazek jego szkodliwości dla zdrowia ludzkiego jest zupełnie nowy. (Wesołość.)

Wiemy niestety z doświadczenia, że Ministerstwo wojny nie zupełnie jednaką miarą traktuje zwykle sprawy galicyjskie w porównaniu z traktowaniem spraw innych prowincyi. O tem z doświadczenia wiemy, gdyby kto miał jeszcze pod tym względem jakiekolwiek wątpliwości, raczy przypomnieć sobie tegoroczną dyskusyę w delegacyach wspólnych i oświadczenia Ministra wojny tam czynione, a sądzę, że wszelkie wątpliwości w tym względzie znikną stanowczo. (Brawo.)

My jako kraj — nie możemy li tylko rekrutem i podatkiem kontrybuować do potrzeb armii — i naszym producentom, młynarzom i rzemieślnikom także coś się należy. Wszyscy ponosimy ciężary — niech więc i w zbycie produktów lub pracy wszyscy udział mamy. Rzecz to ważna zawsze a zwłaszcza w tym ciężkim roku. Cłem wysokim zamknięci od Prus — z granicą Rumuńską otwartą — z koleją Karola Ludwika o taryfach różniczkowych najdroższą na kuli ziemskiej—my w gorszych znajdujemy się warunkach wywozowych jak inne prowincye monarchii, dlatego do nas przywozić zboże jeszcze na konsumcyę dla miejscowej załogi, to trochę za wiele!!

A szkody ztąd wynikłe dla skarbu państwa czyż nas ostatecznie także nie dotkną? Bo z takiego zrywania umów wynikają procesa, które choć długo ciągnąć się zwykły, wygrane być muszą. — W tym wypadku n. p. młyn p. Barucha miał trwającą jeszcze umową zadzierżawione mielenie mąki — czyż więc może dziś nie mieć pretensyi do skarbu wojskowego?

Sądzę więc, że takie rezolucye, jakie wnosi komisya, są zupełnie usprawiedliwione i potrzebne, a pragnę wierzyć, że nareszcie jakiś pozytywny rezultat mieć będą, bo nie chcę przypuszczać, żeby poważny głos Reprezentacyi krajowej spowodowany nie pogłoskami, ale oparty na faktach autentycznych, na cyfrach i pismach urzędowych, nie został wysłuchany. — Będzie to dalszą zachętą i poparciem dla naszej dele-

gacyi, która w tym względzie także, jak wiemy, wszelkich starań nie szczędzi.

Muszę jeszcze zauważyć, że dziwnie czasem zbiegają się daty. W tym samym czasie kiedy J. E. Minister wojny w delegacyach wspólnych t. j. 11. Listopada b. r. zaręczał, (wprawdzie bardzo z lekka) że będzie uwzględniał potrzeby i produkcye pojedyńczych krajów, tego samego dnia oddział XII. w Ministerstwie wojny wydał rozporządzenie, że zabrania się używać żyta naszego jako zdrowiu szkodliwego. — Być może, że p. Minister wojny nie wiedział nic o tem, ale bądź co bądź — te daty bardzo niefortunnie dla nas zbiegły się jakoś.

Co do sposobu dostaw dla armii — to ponieważ sprawa ta nie leży w atrybucyach W. Izby, nie będę się nad nią długo rozwodzić — pozwolę sobie przecież zauważyć, że jeźli dostawy w czasie wojny przez wielkich i zawodowych dostawców znajdują usprawiedliwienie, bo są złem nieuniknionem, koniecznością — to dostawa żywności w czasie pokoju zupełnie dobrze i prawidłowo przez producentów uskutecznioną być może i powinna. — Któż bo z nas nie wie o sławnych operacyach wielkich dostawców w całym świecie w czasach wojny — tacy dostawcy i w czasie pokoju choć na mniejszą skalę umieją niezawodnie robić interesa.

W czasie wojny francusko-pruskiej dostawiono armii francuzkiej trzewiki o papierowych podeszwach — po wojnie tureckiej w Rosyi toczył się proces Poljakowa o kilkanaście czy kilkadziesiąt miljonów rs., o naszej wołowej sprawie po wojnie włoskiej także dużo mówiono. Obecnie, jak słychać, Serbska piechota na bliski bardzo dystans dała ognia kilkakrotnie do jazdy Bułgarskiej — i ani jeden żołnierz nie spadł z konia — ładunki bowiem były ślepe. — Ręczyć można, że takowych dostarczył jakiś „generalny przedsiębiorca“. (Wesołość)

Dokumenta, daty i pisma urzędowe, jakie mam tutaj w sprawie żyta tarnowskiego jakoby zdrowiu szkodliwego — składam Wydziałowi krajowemu. — Dostarczą mu one materyału i i ułatwią działanie w odniesieniu się i czynieniu odnośnych kroków gdzie należy.

Tyle co do tej sprawy.

Ale znów dzisiaj właśnie wchodząc do Izby otrzymałem ten oto list z datą 29. Listopada który brzmi jak następuje: (czyta):

Wyszło już rozporządzenie c. k. Ministerstwa wojny, ażeby Intendantura w Krakowie już nierozpisywała oferty na dostawę owsa na drugi sezon, t. j. od marca do końca roku 1886, albowiem owies galicyjski, z powodu swej lichej jakości (senzacja, głosy: oho!) nadal nie będzie przyjętym i równocześnie Ministerstwo wojny oznajmia, że cała potrzeba owsa dla załogującego w Galicyi wojska będzie dostarczana z Rumunii przez upatrzonego już liweranta.

(Objawy powszechnego oburzenia w Izbie).

Liwerantem tym jest Abeles z Wiednia, ten sam, który robi starania, aby dostawę żyta dla Galicyi otrzymać!

(Mówi dalej): Pojmiecie Panowie, że nie zacytuję źródła z którego list ten pochodzi, bo zamknąłbym sobie dalsze pod tym względem informacye, a mam serdeczną ochotę i dalej robić poszukiwania na tej drodze.

Pozwolicie jednak Panowie, że Marszałkowi naszemu oświadczę, skąd ta wiadomość pochodzi, a Was tymczasem zapewniam poselskiem słowem, że źródło, z którego list odczytany pochodzi, uważam za zupełnie autentyczne.

Kończąc, nie potrzebuję dodawać, że rezolucye przez komisye wniesioną podzielam zupełnie i wotować za niemi będę.

(Huczne brawa).

JW. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zabieram głos, aby do uwag i faktów przytoczonych przez szanownego sprawozdawcę i przez posła Męcińskiego dodać jeszcze kilka, które tem wyraźniej wykażą, jak niewłaściwe jest postępowanie Intendantur wojskowych nie tylko w danym wypadku, o którym mowa, ale w ogóle. Naczelny zarząd armii wydał polecenie i instrukcyę — jak to Ministerstwo wojny przedstawiało delegacyom wspólnym, aby Intendantury wojskowe starały się o ile możności zakupywać z pierwszej ręki od producentów wszelkie produkta surowe potrzebne dla wojska, jak zboże, siano, słomę, drzewo.

Jest to sprawa bardzo ważna dla produkcyi krajowej, a zarazem także dla skarbu wojskowego, aby zboże i wszelkie produkta potrzebne dla wojska zakupowała intendantura z pierwszej ręki producentów. Albowiem na zakupno zboża i innych produktów surowych dla wojska przeznaczone jest corocznie w budżecie około 15 milionów zł.; oprócz tego na żywność dla żołnierzy, t. j. na tak zwane „Manschaftskost“ corocznie

do 14 milionów, a na umundurowanie t. j.: na odzież dla wojska przeszło 8 milionów zł., przeto razem przeszło 37,000.000 zł. corocznie. Pomijam już coroczne wydatki na zakupno koni, broni i amunicyi.

Gdyby ta suma dostawała się corocznie do rąk producentów we wszystkich krajach monarchii, a przeto i w naszym za płody i wyroby przez nich dostarczane wojsku, przyczyniało by się to znacznie do podźwignienia także w naszym kraju produkcyi rolniczej i przemysłowej. Z przyjemnością przeto słyszała Delegacya powtórzone zapewnienia przez Ministerstwo wojny, że produkta potrzebne dla wojska zakupywane być powinny o ile możności z pierwszej ręki od producentów.

Tymczasem inaczej się to w rzeczywistości dzieje. Fakta okazywały i okazują, że Intendantury wojskowe bardzo rzadko zakupują produkta potrzebne dla wojska z pierwszej ręki od producentów — a daleko jeszcze rzadziej w naszym kraju niż w innych krajach Monarchii. W skutek tego wnoszone są corocznie skargi i petycye do Delegacyi wspólnych upominające się, aby Intendantury wojskowe zakupywały produkta dla armii od producentów. Z innych krajów Monarchii wnoszono więcej tych petycyj w przeszłych latach niż z Galicyi. W tym roku to samo się powtórzyło. Towarzystwo rolnicze styryjskie wniosło do Delegacyi petycyę z powyższem żądaniem a także z żądaniem ułatwień producentom współubiegania się o dostawę produktów dla wojska. Z Galicyi wniesiono 18 petycyj, w których stowarzyszenia rzemieślnicze dopominały się nietylko aby w dostawach obuwia i odzieży dla korpusów wojsk w Galicyi stojących dano przy równych warunkach pierwszeństwo stowarzyszeniom rzemieślników galicyjskich, ale także o to, aby od producentów krajowych zakupywano dla tych wojsk produkta. Petycye te Delegacya przekazała swojej Komisyi petycyjnej do roztrząśnienia. Na posiedzeniach tej Komisyi naczelnik 12go oddziału Ministerstwa wojny powtórzył znowu, że Ministerstwo to poleciło, ażeby starały się Intendantury zakupywać od producentów produkta dla armii potrzebne. Przedłożyłem reprezentantowi Ministerstwa wojny, razem z współreferentem posłem Matscheko różne zapytania na piśmie; między innemi zapytałem się, jaką część potrzebnych dla wojska produktów zakupuje Intendantura rzeczywiście od producentów, a jaką od pośredników i kupców.

Naczelnik 12go oddziału przedstawił, że przeciętnie 6tą część wszystkich potrzebnych dla wojska produktów zakupuje Intendantura od producentów. Zapytałem dalej, od których producentów zakupywano w Galicyi. Na to nie umiano mi dać odpowiedzi. Tutaj zaś są reprezentanci produkcyi krajowej, którzy niech dadzą odpowiedź na to, czy zakupywano od producentów galicyjskich, czy nie. O ile mnie wiadomo, zakupują Intendantury wojskowe z pierwszej ręki od producentów w Galicyi bardzo mało, prawie nic. Wymawiają się Intendantury, że dlatego tak mało produktów zakupują od producentów, że produkta przez nich ofiarowane, nie są dobre, lub że żądają cen wyższych niż pośrednicy i kupcy za krajowe lub zagraniczne zboże. Ależ powszechnie wiadomo, że Intendantury wojskowe zakupują niejednokrotnie od kupców produkta obce po cenach wyższych niż za produkta tegoż gatunku a nawet za lepsze żądają producenci krajowi.

Cokolwiekbądź, Komisya delegacyjna nie uznała za uzasadnione powody, którymi usprawiedliwić się starano nie wykonywanie polecenia, aby przedewszystkiem zakupywać produkta dla wojska od producentów i wniosła Komisya rezolucyę, którą Delegacya jednomyślnie uchwaliła, ażeby petycyę Towarzystwa rolniczego styryjskiego i petycye galicyjskie, co do żądania, aby produkta potrzebne dla wojska zakupywano od producentów, przekazać Ministerstwu wojny do jaknajskuteczniejszego uwzględnienia (zur thunlichsten Berücksichtigung). Komisya nie mogła polecić jedynie tego życzenia Towarzystwa rolniczego styryjskiego, ażeby Intendantury wojskowe ogłaszały minimum cen, za które chcą zakupywać zboże, bo to jest niemożliwem. Żądała jednak Komisya wszelkich innych ułatwień, aby producenci mogli konkurować o dostawy produktów dla wojska.

Ale jakby w odpowiedzi na powyżej wspomnianą uchwałę Delegacyi, Intendantura odpowiedziała faktem świeżym o którym mówili poprzedni mowcy. Pod nieuzasadnionym pozorem, a przynajmniej dla nieuzasadnionego powodu, odrzuca Intendantura oferty krajowych producentów zboża i mąki a nawet krajowych pośredników, i dla wojska w Galicyi stojącego sprowadza z Węgier mąkę po cenach zapewne wyższych niż żą-

dane przez producentów krajowych. Zarzut ten czynię Intendanturze, gdyż Ministerstwo wojny wydać miało instrukcyę polecającą, ażeby Intendantury zakupywały o ile możności zboże i inne produkta od producentów. Jeżeli Ministerstwo wojny taką instrukcyę wydało, powinno dochodzić, dlaczego Intendantury niespełniają tego polecenia — a niespełnianiem go powodują szkodę tak dla produkcyi rolniczej, jak także dla skarbu państwa, bo ceny zboża i mąki sprowadzanych z innych krajów do Galicyi, muszą być wyższe. Jeżeli tak postępować będą Intendantury, to naturalnie zaledwie wystarczy suma 15½ milionów zł. której zażądało Ministerstwo na zakup na rok przyszły produktów dla wojska — mniej tylko o 300.000. zł. niż na zakup tych samych produktów żądano w r. z.; a przecież wiemy, że ceny zboża są teraz o trzecią część niższe niż były w r. z.

Na podstawie całego powyższego wywodu wnoszę, aby Wysoki Sejm oprócz trzech rezolucyj proponowanych przez Komisyę kultury krajowej, powziął uchwałę czwartą, ogólniejszą, a dalej zdaniem mojem sięgającą, następującej treści: „Sejm wzywa c. k. Rząd, aby zbadał powody, dlaczego Intendantury wojskowe nie zakupują w Galicyi z pierwszej ręki od producentów produktów potrzebnych dla wojska w Galicyi stojącego.“ Jeżeli Ministerstwo wojny takie polecenie wydało, z jakich powodów polecenie to nie jest wykonywane w Galicyi. Przeciwko rezolucyom proponowanym przez Komisyę kultury krajowej nic nie mam, owszem, głosować będę za niemi, a nie żądając, aby mój wniosek był w Sejmie nagle traktowanym, upraszam o przekazanie mojej rezolucyi do roztrząśnienia Komisyi, ażeby ją zbadała i o niej Wysokiej Izbie zdała sprawę na następnem posiedzeniu. Rezolucya ta brzmi jak następuje (czyta):

Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zbadał jakie są powody, iż w Galicyi nie zakupuje Intendantura wojskowa od producentów zboża i innych produktów surowych potrzebnych dla armii.

Proponowana przezemnie rezolucya nie jest sprzeczną z rezolucyami, wnoszonemi teraz przez Komisyę, ale nie jest niemi objętą. Upraszam, aby po uchwaleniu na dzisiejszem posiedzeniu rezolucyj proponowanych przez Komisyę, Wysoki Sejm polecił tejże Komisyi gospodarstwa krajowego, ażeby na jutrzejszem posiedzeniu przedłożyła swoją opinię co do mojej rezolucyi. Upraszam tedy dostojnego pana Marszałka, ażeby raczył oddzielnie podać pod uchwałę przekazanie Komisyi gospodarstwa krajowego moją rezulucyę do zbadania, czy ją jako czwartą rezolucyę przedstawi Wysokiemu Sejmowi do uchwalenia.

JW. Marszałek. Podam rezolucyę posła Chrzanowskiego do poparcia.

Kto popiera tę rezolucyę zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość.) Rezolucya ta jest poparta.

JE. p. Namiestnik Zaleski. Proszę o głos.

JW. Marszałek. JE. p. Namiestnik jako komisarz rządowy ma głos.

JE. Namiestnik. P. Filip Zaleski. Wysoka Izbo! Zaskoczony dość niespodzianie dyskusyą dzisiejszą, nie mogę tak wyczerpująco i szczegółowo przedstawić rzeczy, jakby ze względu na ważność swoją i podniesione tutaj okoliczności zasługiwała. Nie będę się dlatego rozwodził nad szczegółami przytoczonemi przez szanownego poprzedniego mówcę, posła Tarnowskiego, gdyż sprawa między bankiem ofiarującym zboże administracyi wojskowej, a tą administracyą, jest mi zupełnie nieznaną. Wierzę, że daty przytoczone przez szanownego posła są wszystkie prawdziwe i autentyczne. Jednakowoż nie mogę zgodzić się na konkluzyę, jaką szanowny mówca z nich wysnuł tutaj pod ochroną nieodpowiedzialności poselskiej twierdząc, że postępowanie administracyi wojskowej w tym wypadku było jedynie szykaną, ażeby któremuś wielkiemu przedsiębiorcy zapewnić dostawę.

Pominąwszy ten szczegół, zwracam się do ogólniejszego momentu całej tej sprawy i do pana sprawozdawcy komisyi kultury krajowej. Zdawało się panu sprawozdawcy, że na podstawie dat, jakie mu stały do dyspozycyi, można twierdzić, że administracya wojskowa dowolnie wyklucza zboże galicyjskie i że z góry jest postanowionem, ażeby zboża galicyjskiego wcale nieprzypuszczać.

(P. hr. Męciński. Proszę o głos).

Niewiem jakie w tej mierze są polecenia z dni ostatnich, o których zdaje się wie lepiej mówca poprzedni. Mam jednak przed sobą akta autentyczne, mianowicie polecenie pana Ministra wojny z daty 29. Marca 1885 roku, (a i ja mogę się powołać na liczby) do l. 896, które pozwolę

sobie odczytać Wysokiej Izbie w tekście oryginalnym (czyta).

(P. Dr. Weigel. Proszę o głos).

„In der Regel ist zur Deckung des Regiebedarfes nur auf Korn inländischer Provenienz zu reflectiren, doch ist der Kauf von ausländischem Korn nicht ausgeschlossen. Es muss daher in den bezüglichen Verkaufs-Offerten die Provenienz des Korns ausdrücklich angegeben sein".

Otoż w każdym razie zboże proweniencyi krajowej ma pierwszeństwo przed zagranicznem. Czy to rozporządzenie było zastosowywanem w każdym wypadku, tego tutaj powiedzieć nie mogę. W każdym razie jednakowoż wnioski postawione przez komisyę kultury krajowej, które sądząc z usposobienia Wysokiej Izby zostaną niezawodnie zamienione w uchwałę, będą przedstawione Ministerstwu wojny, a mogę zapewnić, że spotkają się tam z jak najprzychylniejszą oceną. Okoliczności, na których wniosek się opiera, będą jak najstaranniej zbadane i postąpi się jak należy.

Na poparcie tego, co powiedziałem, nie mogę przytoczyć dat z Intendantury krakowskiej, gdyż nie mam jeszcze autentycznych wiadomości. Mam je tylko z Intendantury lwowskiej. Otóż podług postępowania Intendantury lwowskiej, w zbożu zaofiarowanem znachodzić się może $3\frac{1}{2}\%$ przymieszek obcych. Jeżeli nie ma więcej przymieszek obcych jak $3\frac{1}{2}\%$, to zboże musi być przyjęte, nie robiąc różnicy, czy w tej przymieszce „Mutterkorn" czy kąkol, czy też nieczystości inne.

Że to polecenie Ministra wojny z dn. 29. Marca 1885. nie zostało martwą literą i nie pozostało tylko na papierze, najlepszym dowodem to, że właśnie obecnie zakupuje Intendantura lwowska 20000 cetnarów metrycznych żyta a 9000 cetnarów metrycznych owsa. Właśnie w chwili, kiedy mam zaszczyt przemawiać, odbyła się pertratakcya licytacyjna. Mam tu oryginalny wykaz oferentów z podpisami urzędników i na tymże się oparłem. — Skończyłem.

JW. Marszałek. P. Weigel ma głos.

P. Weigel. Wniosek, który niespodzianie wczoraj wszedł na porządek dzienny jako naglący a dzisiaj w tak wysokim stopniu zajmuje uwagę Wysokiej Izby, ujęty w rezolucye, które przedstawiła nam właśnie komisya kultury krajowej przez usta szanownego sprawozdawcy, jest nader ważny. To też dorzucić uwagę do uwagi, jakby ziarnko do ziarnka (byle nie sporyszu...) tem bardziej wypada, że mimo illustracyi, jaką nam wymowne słowa p. Męcińskiego przedstawiły, rzecz praktycznie wzięta grozi po prostu nową deprecyacyą artykułów rolnictwa naszego na targach obcych, jeżeli spekulacya wyzyskując to, skorzystała z tego; a skorzystać niezawodnie nie omieszka.

Jakoż grozi to szczegółowo i młynarstwu naszemu, które już dziś w tak trudnych warunkach walczy z konkurencyą obcą.

Pragnąłbym tylko pokrótce przedstawić Wysokiej Izbie, jaki jest proceder, bo może nie dość dobrze zapamiętała, a może i przesłyszała to, co powiedział poprzednio p. hr. Męciński; że nie w ręku jednego i tego samego dostawcy jest ta aprowizya; (tylko inny dostawca dostarcza żyto a inny przedsiębiorca podejmuje się wymełcia).

W tem zaś samem leży rękojmia dla skarbu wojskowego i magazynów prowiantowych, że nie może mu być dostarczonym wprost taki artykuł mączny, któryby rzeczywiście był szkodliwy zdrowiu; bo najprzód żyto wedle umowy dobre dostarczane bywa, a od Intendantury więc samej zależy, iżby zbadała w jakim stosunku w zbożu, które odbiera, mogą się znajdować jakiekolwiek naleciałości; czy to kąkol, czy nie kąkol, groszek lub wyka, albo sporysz i inne zdrowiu szkodliwe wrzekomo przymieszki. Jeżeli zaś jak tu słyszeliśmy z szczegółów przez pierwszego p. mowcę przytoczonych, w życie owem nawet nie tyle znajdowało się przymieszek, ile wolno, by się ich w niem znajdowało, w oznaczonym z góry procencie, to szkoda dla zdrowia nastąpić zgoła nie mogła.

W każdym bowiem a nawet najgorszym razie mąka wymełtą by była li z materyału, jaki sama Intendantura młynowi dostarcza; ta zaś wadliwego materyału by nie przyjęła, a wszakże twierdzić nie może, że w każdem życie krajowem tyle sporyszu napotyka, iżby zdrowiu szkodziło. Wszakże wszyscy chleb z tego właśnie żyta spożywamy!

Nie wiemy nadto, skąd ci Liebigowie nowocześni, którzy sprowadzają lub zalecają wprost mąkę obcą, już gotową, z góry wiedzą, że ta mąka obca, której nikt nie badał, ile zmełtego

zawiera sporyszu, lepszą jest od mąki krajowej, byle mełtej z żyta ugodzie odpowiedniego.

Rzecz ta ma wielką w następstwach swych doniosłość, bo ostatecznie dojdzie do tego, że jak się znajdzie przedsiębiorca, który zaofiaruje n. p. zieleniznę „via mare“ z Aleksandryi, to na naszej zaraz znajdzie się bodaj jaki robaczek, już nie powiem filoxera, (śmiech) — a doczekamy się w końcu może i tego, że podoficer, który chodzi z ludźmi zakupować menaż dla wojska, dostanie dyrektywę, ażeby nie kupował zieleniny krajowej, mięsa krajowego, wiktuałów w ogóle krajowych, jako zdrowiu z góry szkodliwych.

Wykaże się n. p. według tych dostawców, iż szkodliwą jest nasza wołowina lub wieprzowina bo nierównie więcej w niej znajdą szkodliwych zarodków i t. d. bodaj czy nie solitera, a może i trychiny... W zieleniźnie także, jeźli nie istny kornik — może się znaleść byle jaki robaczek zdrowiu szkodliwy; skoro go tylko przemyślny entreprener dopatrzyć potrafi. A nawet sól nasza poczciwa prastara wielicka lub topkowa może nie ujdzie cało. W tej także może się znajdzie śniedź lub co innego zdrowiu szkodliwego, więc odstawią naszą a wezmą obcą, bodaj czy nie stasfurcką?

Konsekwencya podobnego działania jest jedna i ta sama, a tych konsekwencyj pragnąłbym, ażebyśmy się mężnie raz przecie ustrzegli (brawo!). Nie o partykularne bynajmniej interesa tu chodzi, jak to słusznie p. Męciński podniósł; nie bierzemy w protekcyę młyny, czy tarnowskie, czy krakowskie, lub podgórskie; ale w obronę bierzemy całą produkcyę krajową, bo zdeprecyonuje się w końcu wszystko, co jest tylko galicyjskie.

Jak powiadają już dziś na giełdach zagranicznych, n. p. „schlechter galizischer Flachs“ w ten moment żyto nasze mieć będzie nomenklaturę sporyszowego. „Roggen mit galiz. Mutterkorn“. (Śmiech). — Ażeby więc tak nie było, strzedz się musimy tem bardziej, że młyny nasze w tem nic nie zawiniły; owszem z największą sumiennością, co Intendantura sama przyznać musi, pełnią obowiązki mełcia, kontraktem na się przyjęte — do tego stopnia, że nawet od kaucyi bywają uwalniane, gdyż władze wiedzą, jak uczciwie młyny te usługują skarbowi wojskowemu. Takie raptowne zaś zmiany pozbawienia ich zarobku i dyskredytowania żyta naszego „piętnem sporyszu“, i to w roku, gdzie tyle przykrości doznaje rolnictwo nasze a z nim i przemysł młynarski, byłyby tylko nową klęską dla kraju.

Dla tego trzy rezolucye poprzeć winniśmy, jakie nam przedstawia komisya kultury krajowej. Będzie to mogło i powinno nadużyciom podobnym tamę położyć. — (Brawo).

JW. Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Sut' sprawy, i to wełykoi wahy, w kotorych ciłyj kraj, bez riżnyci, Polaky i Rusyny, pany i chłopy, konserwatysty i postupowci, oden i toj sam majut interes, otże i postupowaty musiat zhidno i solidarno. Do takych spraw nałeżyt i taja, kotra teper traktuje sia. Powynnoby se włastywo samo soboju rozumity sia, ałe neraz można czuty i czytaty, szczo podibni sprawy, jak na prymir regulacya rik naszych, sprawa indemnizacyjna, peredstawluwani buwajut jako sprawa samych Polakiw hałyckych a ne wseji hałyckoji ludnosty.

Dla toho ja zaznaczaju teper z natyskom, szczo rezolucji predłożeni komisjeju kultury krajewoi sut' wyrazom hadky i woli ciłoi ludnosty naszoho kraju (brawo).

JW. Marszałek. P. hr. Męciński ma głos.

P. hr. Męciński. JE. P. Namiestnik odczytał nam tutaj pewne data, tyczące się Intendantury we Lwowie. Ja muszę zwrócić uwagę i przypomnieć Wys. Izbie, że w całem mojem przemówieniu nie wspomniałem ani słowem o Intendanturze lwowskiej, ponieważ nie zwykłem mówić o sprawach, o których nie mam dostatecznych wiadomości. Nadto zwracam uwagę Wys. Izby na to, że także o postępowaniu Intendantury krakowskiej, jako takiej, nie mówiłem nic a we wszystkich zacytowanych przezemnie rozporządzeniach, powoływałem się na postanowienie 12. oddziału c. k. Ministerstwa wojny, czyli na postanowieniach i opinii Intendantury centralnéj.

To co JE. P. Namiestnik czytał o rozporządzeniu Ministerstwa z miesiąca marca, to właśnie ja występywałem przeciwko takiemu rozporządzeniu.

Jest tam powiedziane, że zboże ma być zakupywane „inländisch“, to zdaje mi się znaczy w obrębie Monarchii całej — a właśnie

uważamy to za krzywdę dla rolnictwa i młynarstwa krajowego, aby zboże już mielone do nas z Węgier sprowadzać dla armii. Zacytował JE. P. Namiestnik, że znaczną ilość zboża dziś czy wczoraj właśnie zakupiono tutaj. Wierzę, bo wiem, że armia jeść potrzebuje, ale nie powiedział nam JE., czy to zboże dostawca zakupi w kraju, czy może w Rumunii? Tego nie słyszałem.

Powiedział P. Namiestnik, że korzystałem z nietykalności poselskiej, aby w tej formie rzecz Wys. Izbie przedstawić. Nietykalność poselska pozwala nam żale i krzywdy nasze głośno wypowiadać — uważam ją za cenne prawo — chociaż w tym wypadku cyfry, dokumenta urzędowe i fakta wystarczają, abym aż za nietykalność poselską chronić się potrzebował. List zaś odczytany, powiedziałem, że przedstawię P. Marszałkowi do osądzenia, czy źródło, z którego pochodzi, zasługuje na wiarę. Więc konstatuję, że to, cośmy z ust JE. P. Namiestnika słyszeli, moich wywodów ani obala, ani osłabia.

JW. Marszałek. Zapisał się do głosu JE. p. Ludwik hr. Wodzicki i ma głos.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Nie miałem czasu porozumieć się z innymi członkami komisyi gospodarstwa krajowego co do stanowiska, jakie komisya ma zająć wobec wniosku p. Chrzanowskiego. Mogę tylko mówić we własnem imieniu i muszę oświadczyć, że z wnioskiem postawionym przez p. Chrzanowskiego, jako modyfikacyą ostatniego ustępu wniosku komisyi, zgodzić się nie mógłbym. Nie znajduję bowiem, aby było z korzyścią dla rzeczy, nadawać postanowieniu, jakie Sejm ma powziąć, charakter ogólnikowy. Już samo motywowanie p. Chrzanowskiego utwierdza mię w tém przekonaniu; albowiem cytował on uchwałę powziętą przez delegacyę wspólną, która to uchwała, jak sam dalej powiedział, skutku nie odniosła. Zdaje mi się, że gdybyśmy poszli na drogę ogólnikową, rezultat byłby ten sam: W zasadzie zgodzonoby się na wszystko, w praktyce zaś pozostałaby rzecz bez skutku. Już z reskryptu, jaki nam tutaj odczytał JE. P. Namiestnik, możemy się przekonać, że złej woli z góry nie ma, ale w praktyce kraj był i jest pokrzywdzony.

Ogólnikowe postanowienia wymagają, aby była użyta produkcya krajowa na potrzeby wojska. Skoro jednak przyjdzie do wykonania, okazuje się, że dziwnym trafem te produkty nie odpowiadają wymaganiom, że zakupują zboże i inne produkta nie w kraju lecz gdzieindziéj. Otóż przeciwko temu bronić się potrzeba, a bronić się można, jeśli potrafimy zebrać dowody, że intencyom Wysokiego Rządu w wykonaniu nie czyni się zadość. Każdy z nas wie, jak często zdarza się, że Intendanturom dostawiane zboże lub konie bywają niedobre a to samo zboże i te same konie dostawione przez liwerantów okazują się dobre (brawo). Otóż to są rzeczy, którym zapobiedz należy, a zapobiedz im można, jeżeli potrafimy dowieść, że pewne organa w działaniu swojem nie kierują się rozporządzeniem Wysokiego Rządu. Sądzę, że dzisiejsza sprawa, jakikolwiek będzie rezultat bezpośredni, na przyszłość przyniesie korzyść, mianowicie tę korzyść, że zjednoczy producentów krajowych do obrony; że tę obronę podejmą Towarzystwa rolnicze, Izby handlowe, nasza delegacya w Wiedniu i sami producenci wiedząc, że mogą rachować na obronę i opiękę tych organów, podawać im będą do wiadomości fakta, które mogą posłużyć do wyświecenia stanu rzeczy, że taka obrona ciągła przez interesentów i wszystkie kompetentne organa z czasem może doprowadzić do tego, że złe to zostanie usunięte. W tej myśli wniesione są rezolucye przez komisyę kultury krajowej i zdaje mi się, że bardziej odpowiadają i prędzej przynieść mogą skutek, jak ogólnikowe desyderata, na które ogólnikowo się odpowiada a w praktyce wszystko zostaje po dawnemu. Proszę tedy, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć wniosek tak, jak postawiła go komisya kultury krajowej (brawo).

P. Dr. Rapoport. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Dr. Rapoport ma głos.

P. Dr. Rapoport. Nie miałem zamiaru zabierać głosu w sprawie, o której się przekonałem, że była przyjętą sympatycznie przez całą prawie Izbę, jak mieliśmy tego dowód specyalnie w głosie jednego z ostatnich mowców, ale widzę się zmuszonym z powodu kilku uwag wypowiedzianych przez JExc. P. Namiestnika dorzucić kilka słów do dyskusyi dzisiejszej. Jego Excellencya wspomniał o sprawie poszczególnej, która dała powód do sprawozdania, mianowicie o sprawie pewnej dostawy w tem sprawozdaniu dotkniętej. Otóż już p. hr. Męciński zastrzegł się przeciw temu, jakoby się o tę sprawę tylko rozchodziło. Ja muszę podnieść, że sprawa ta w całej swej ogólnej doniosłości pojętą została odrazu

przez Izbę handlowo-przemysłową Krakowską, która na posiedzeniu w ostatnim tygodniu odbytem jednomyślnie uznała, że sprawa ta nie jest sprawą prywatną, lecz ma znaczenie ogólne i postanowiła wnieść remonstracye gdzie należy. Przypatrzywszy się bliżej tej sprawie, okazuje się, że ma ona stronę, która daje dużo do myślenia, nosi na sobie cechę wielu spraw, które nas głęboko dotykają, i gdzie takie generalizowanie jednego ujemnego przypadku wychodzi na szkodę całego kraju. Że tak jest, okazuje się z całego przebiegu sprawy. Logicznem następstwem nieprzyjęcia pierwszej dostawy od banku tarnowskiego powinnoby było być wziąść to zboże zkąd inąd z Galicyi. Tymczasem niekonsekwencyą było, że wzięto je z Węgier, że biorą je z Rumunji i t. p.

Otóż ponieważ to generalizowanie wypadków poszczególnych wszędzie nam się daje we znaki, bo Galicya dotychczas ma to właśnie nieszczęście, że, ile razy zdarzy się jakibądź wypadek ujemny, czy bankructwa czy zachwiania instytucyi i t. p od razu mówią, że to nie poszczególny wypadek, ale że to taka cała Galicya, która nie zasługuje na kredyt i t. d. Uważałem tedy sobie za obowiązek, od razu zaznaczyć, że tej konsekwencyi nie możemy dopuścić.

Że takie podniesienie sprawy będzie dobre, to widzieliśmy już z wiadomości podanej przez JE. p. Niemiestnika, że Rząd zakupił we Lwowie 20000 korcy żyta. Nie chcę przesądzać, ale podnieść muszę, że pomiędzy zakupnem a odbiorem jest jeszcze pewna dłuższa droga, i nie wiem, czy odbiór obecny nie pójdzie może gładziej niż byłby poszedł, gdyby sprawa ta nie była tu poruszoną. Zdaje mi się także iż, jak to już podniósł JE. hr. Wodzicki, potrzeba baczyć na to, że między intencyami wyższych sfer a sposobem wykonania leży różnica wielka i droga długa, zdaje mi się, że sporysz, o który się rozchodzi, nie w naszem życie leży, ale leży gdzieindziej i zdaje mi się, że jeżeli Wys. Izba przyjmie uchwałę proponowaną przez komisyę kultury krajowej, naówczas nie będzie już potrzeba wymłynkować tego sporyszu z naszego żyta, bo go uchwała sejmowa wymłynkuje z tych sfer, gdzie się istotnie znajduje, działając na szkodę naszego kraju (Brawo!).

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Gross. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się ztem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamkniętą. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. JE. hr. Wodzicki nie zrozumiał mnie, gdy twierdzi, że chciałem, aby zawiesił Sejm uchwałę co do trzeciej rezolucyi proponowanej przez komisyę i aby przyjął w jej miejsce rezolucyę, którą wniosłem. Proponowałem moją rezolucyę jako oddzielną czwartą po uchwaleniu trzech rezolucyj wniesionych przez komisyę. Trzecia rezolucya komisyi nie obejmuje żądania najważniejszego dla produkcyi krajowej, żądania, o które głównie iść powinno producentom t. j., jest żądania, aby Intendantury kupowały produkta dla wojska bezpośrednio od producentów. Należy żądać, aby Rząd zbadał, dla jakich powodów Intendantury wojskowe nie kupują w Galicyi produktów dla wojska z pierwszej ręki od producentów. Nie idzie tu o zasadę, o teoryę, ale właśnie o wykonanie zasady, przyjętej nawet przez Ministerstwo wojny, według oświadczenia Ministerstwa. Dla produkcyi krajowej najkorzystniejszą rzeczą było by, aby Intendantury nie od pośredników lecz wprost od producentów zakupywały produkta. Tego nie wyraża trzecia rezolucya proponowana przez komisyę. Z tych powodów proszę, aby po przyjęciu trzech rezolucyi wnoszonych przez komisyę raczył Wysoki Sejm przekazać moją rezolucyę komisyi gospodarstwa krajowego do roztrząśnięcia.

JW. Marszałek. Rozprawa wyczerpana. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Langie. Przemówienie p Chrzanowskiego, który jak wiemy nadzwyczaj gorliwie i z wielką znajomością rzeczy od dawna zajmuje się tą sprawą we Wiedniu, bardzo dla nas było cenne i pożądane, jednak nie mogę się zgodzić z rezolucyą, jaką p. Chrzanowski proponuje, z tej prostej przyczyny, że tego, co p. Chrzanowski żąda, bynajmniej nie brakuje w rezolucyi, którą imieniem komisyi gospodarstwa krajowego proponuję. Pozwolę sobie zwrócić uwagę p. Chrzanowskiego, że w rezolucyi tej jest wyraźnie powiedziane, iż żądamy uchylenia tych rozporządzeń, które przynoszą ujmę produkcyi rolniczej w Galicyi; a wszakże o to głównie zdaje mi się chodziło p. Chrzanowskiemu,

ażeby od producentów krajowych było zboże kupowane.

Poprzedni mowcy wyręczyli mię w odpowiedzi Jego Exc. p. Namiestnikowi i muszę tylko oświadczyć na zapytanie Jego Excellencyi, zkąd przyszła komisya do przekonania, że zboże galicyjskie jest uznane przez władze wojskowe za szkodliwe, że udowodniłem to dostatecznie w poprzedniem przemówieniu, powołując się także na reskrypt Ministerstwa wojny. Zaznaczę tu imieniem swojem jako sprawozdawcy — bo nie miałem czasu porozumieć się z komisyą, — że mię bynajmniej nie uspokoił odczytany reskrypt Ministerstwa wojny o przyznaniu pierwszeństwa zbożu krajowemu (innländisch), bo pod słowem „innländisch“ Ministerstwo państwowe rozumieć tylko może zboże w granicach monarchii wyprodukowane, a nam idzie wyłącznie o zboże galicyjskie. Również nie uspokoił mię przytoczony fakt, że Intendantura lwowska zakupiła zboże we Lwowie, bo jeszcze nie wiadomo, czy zboże to nie będzie przez tutejszego liweranta sprowadzone z Rumunji, jak się to czasem dzieje

Nie wiem zresztą, czy zboże to zakupione przez Intendanturę lwowską przyjęte zostanie po dostawieniu do magazynów wojskowych.

Dla tego proszę, aby Wysoka Izba przyjęła bez zmiany rezolucye przezemnie przedstawione, które jeszcze raz pozwolę sobie odczytać:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby jak najrychlej sprawdził za pomocą kompetentnych organów, czy w ogóle żyto galicyjskie, a w szczególności żyto oferowane przez Bank Tarnowski, jest istotnie zdrowiu ludzkiemu szkodliwe?

2. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby rezultat badań żyta galicyjskiego spożytkował w sposób właściwy i szczegółowe sprawozdanie przedłożył Sejmowi.

3. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby zbadał postępowanie c. k. Intendantury wojskowej, którego następstwem mogłoby być wykluczenie zboża galicyjskiego od dostaw do c. k. Armii, i ażeby postarał się o uchylenie takich rozporządzeń Wysokiego c. k. Ministerstwa wojny, które przynoszą ujmę produkcyi rolniczej i młynarstwu w Galicyi.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Głosowanie odbędzie się oddzielnie nad rezolucyami komisyi, a oddzielnie nad rezolucyą p. Chrzanowskiego. Rezolucye komisyi zostały już odczytane.

Kto się z niemi zgadza, zechce rękę podnieść. (Jednogłośnie.) Jednomyślnie przyjęte.

Przystąpimy obecnie do głosowania nad rezolucyą p. Chrzanowskiego, która opiewa:

Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd, aby zbadał, jakie są powody, iż w Galicyi nie zakupuje Intendantura wojskowa od producentów zboża i innych produktów surowych, potrzebnych dla Armii.

Kto jest za tem, aby ta rezolucya przekazaną została komisyi kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Z porządku dziennego następuje: Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia prawa poboru opłat mytniczych.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Limanowy na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej;

2. Radzie powiatowej w Kolbuszowy na drodze powiatowej z Majdanu do Kolbuszowy;

3. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Limanowski na mouchwały Rady powiatowej z 24. Stycznia 1885. prosi o odnowienie koncesyi z 3. Listopada 1880. (Dz. ust. kraj. Nr. 57.) na dalszy pobór myta drogowo-mostowego na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej, z pozostawieniem jednej z ustanowionych dwóch stacyi mytniczych w dotychczasowem miejscu w Stopnicach Szlacheckich, a przeniesieniem drugiej stacyi z Zalesia do Kamienicy, z zachowaniem dotąd obowiązującej taryfy mytniczej.

Za wniesioną prośbą przemawiają następujące względy:

Łączna długość omyconej drogi wynosi 22 kilometr. 202 metr.

Na przestrzeni tejże drogi znajduje się 95 mostów, z których 4 mają łącznej długości 132 metr., a z nich most Nr. 8. jest 52 metr. długi.

W ciągu ostatnich lat pięciu od r. 1881. do 1885. wydano na konserwacyę omyconej drogi ogółem 13.859 zł. 15 ct.

W tym czasie uzyskano z pobieranego dochodu mytniczego 3.918 zł. 10 ct.

Niedobór ztąd powstały w kwocie 9.941 zł. 5 ct. musiano pokryć z funduszów powiatowych.

(Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Reprezentacya powiatowa spodziewa się, że przez przeniesienie stacyi mytniczej z Zalesia do Kamienicy, gminy, których cały ruch skierowany jest ku kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, a które używają dobrodziejstwa omyconej drogi, przyczynią się do jej utrzymania, a temsamem zwiększy się na ten cel niezbędny dochód mytniczy.

---

2. Staraniem Reprezentacyi powiatowej w Kolbuszowy wybudowaną została kosztem funduszu powiatowego, przy pomocy subwencyi krajowej, droga powiatowa z Majdanu do Kolbuszowy na przestrzeni 8 kilomet.

Koszta budowy tej drogi wykazane są przez Wydział powiatowy w kwocie 12.300 zł., a koszta rocznego utrzymania podano na kwotę 1.000 zł.

Celem częściowego zabezpieczenia wykazanych kosztów utrzymania, Wydział powiatowy na mocy uchwały Rady powiatowej z 9. Lipca 1885. prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta drogowego z zastósowaniem obowiązującej na drogach krajowych taryfy klasy I., obliczając wedle tej taryfy dochód mytniczy rocznie w kwocie 500 zł.

---

3. Rada powiatowa w Wadowicach na mocy koncesyi z 8. Grudnia 1877. (Dz. ust. kraj. z r. 1878. Nr. 23.) i z 3. Listopada 1880. (Dz. ust. kraj. z r. 1881. Nr. 6.), uzyskała prawo do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Skawie przydrod ze Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach.

Obecnie Reprezentacya powiatowa prosi o odnowienie posiadanego prawa pod dotychczasowymi warunkami, podając na poparcie wniesionej prośby następujące szczegóły:

a) Omycony most przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej wynosi 118 metr.

Budowa tegoż wraz z drogami dojazdowemi spowodowała wydatek w kwocie 12.727 zł.

W roku 1884. dokonaną została rekonstrucya mostu z pożyczki na ten cel zaciągniętej w kwocie 3.545 zł.

Koszta konserwacyi podano rocznie na kwotę 455 zł.

Spodziewany dochód mytniczy, w razie otrzymania dalszej koncesyi służyć ma na spłatę zaciągniętej pożyczki i opędzenie zwyczajnych kosztów utrzymania omyconego mostu.

b) Omycony most w Zembrzycach przeszło 64 metr. długi, został w roku 1885. odbudowany z wydatkiem poniesionym z funduszu powiatowego w kwocie 1.652 zł. 59 ct.

Prócz tego wypłacono na zwyczajne utrzymanie mostu rocznie kwotę 220 zł.

Na opędzenie wykazanych kosztów preliminowany jest, w razie uzyskania dalszej koncesyi, dochód z myta rocznie do 240 zł.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Limanowy na drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej;

2. Radzie powiatowej w Kolbuszowej na drodze powiatowej z Majdanu do Kolbuszowy;

3. Radzie powiatowej w Wadowicach od mostu na rzece Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej i od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Limanowy, Kolbuszowy i w Wadowicach nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem u-

trzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie kosztem właściwych funduszów powiatowych — a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Limanowy prawo do pobierania myta drogowo-mostowego przy drodze powiatowej Kamienicko-Stopnickiej na dwóch stacyach mytniczych, a to na jednej stacyi w Kamienicy i na drugiej stacyi w Stopnicach Szlacheckich, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, to jest: cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń 1 (jeden) ct.

---

2. Radzie powiatowej w Kolbuszowy prawo do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej z Majdanu do Kolbuszowy, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

---

3. Radzie powiatowej w Wadowicach prawo do pobierania myta od mostu na rzece Skawie przy drodze Wadowicko-Czernichowskiej, według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od będła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 i $\frac{1}{2}$ (jeden i pół) ct.

---

4. Radzie powiatowej w Wadowicach prawo do pobierania myta od mostu na rzece Skawie w Zembrzycach, według następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Art. II.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z przyjęciem całej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Nikt się nie sprzeciwia? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych Radzie powiatowej w Nowym Sączu na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka i Krzyżówka-Krynica-Muszyna.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Nowym Sączu, w zastępstwie Rady powiatowej, prosi o odnowienie koncesyi z dnia 1. Stycznia 1872. (Dz. ust. kraj. Nr. 23 i 24), a względnie udzielenie prawa do pobierania opłat mytniczych na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka i Krzyżówka-Krynica-Muszyna, podając na poparcie swej prośby następujące szczegóły:

a) Droga powiatowa Krzyżówka-Muszynka wynosi łącznej długości 15 kilometr. 760 metr.

Na tej przestrzeni znajduje się 80 mostów i przepustów.

Droga omycona, z funduszu dawnych dróg obwodowych zbudowana, po przejściu pod zarząd

autonomiczny została kosztem funduszu powiatowego przebudowana.

Zwyczajne utrzymanie drogi połączone jest z rocznym wydatkiem w kwocie 2.186 zł.

Na co otrzymano w ciągu koncesyi z dochodu mytniczego jedynie kwotę 206 zł.

b) droga powiatowa Krzyżówka-Krynica-Muszyna ma łącznej długości 16 kilometr.

Na tej przestrzeni znajduje się 61 mostów i przepustów, z których most na Powroźniku wynosi 53 metr.

Powyższa droga między Krynicą a Muszyną w roku 1876. poddaną została kompletnej rekonstrukcyi, zarazem na nowo zbudowano pomieniony most na Powroźniku.

Koszta ztąd powstałe w kwocie 45.000 zł., zostały pokryte przeważnie z funduszu krajowego.

Zwyczajne utrzymanie drogi, wynoszące rocznie 2.397 zł., tylko w części znajdowało zabezpieczenie w dochodzie mytniczym, pobieranym na stacyi myta drogowo-mostowego, która na mocy decyzyi c. k. Namiestnictwa przeniesioną została z Muszyny do Powroźnika.

Zważywszy na przytoczone okoliczności, wypada udzielić żądaną koncesyę na dalsze pięciolecie z zachowaniem dawniej przyznanych opłat.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych Radzie powiatowej w Nowym Sączu na drogach powiatowych Krzyżówka-Muszynka i Krzyżówka-Krynica-Muszyna.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Ks. Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Nowym Sączu w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta drogowego na drodze powiatowej Krzyżówka-Muszynka, tudzież myta drogowo-mostowego na drodze powiatowej Krzyżówka-Krynica-Muszyna, pod warunkiem utrzymywania tych dróg w dobrym stanie, kosztem funduszu powiatowego.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać według następnego wymiaru:

1. na drodze Krzyżówka-Muszynka, myto drogowe:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od pięciu świń lub cieląt lub od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

2. na drodze Krzyżówka-Krynica-Muszyna, myto drogowo-mostowe:

a) od jednej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od jednej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 3 (trzy) ct.

Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta.;

c) od pięciu świń lub cieląt, lub od dziesięciu owiec 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze powyższych opłat mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myta i o zniżeniu tejże.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz: Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni: Wnoszę przyjęcie całej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz: Kto się zgadza z przyjęciem całej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni: Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz: Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Rudkach na drodze powiatowej Komarzańsko-Gródeckiej,

2. Radzie powiatowej w Krośnie od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny.

Wysoki Sejmie!

1. Rada powiatowa w Rudkach na mocy koncesyi z dnia 3. Listopada 1880 (dz. ust. kr. z r. 1881. Nr. 11.) uzyskała prawo do pobierania opłaty mytniczej na drodze powiatowej Komarzańsko-Gródeckiej, na przeciąg lat pięciu. Obecnie Reprezentacya powiatowa, przed upływem powyższej koncesyi, prosi o odnowienie posiadanego prawa pod dotychczasowymi warunkami, z następujących powodów:

Omycona droga powiatowa, stanowiąca ważną arteryę komunikacyjną, ma łącznej długości 8 kilm. 76 metr.

Koszta budowy wynosiły ogółem 27.584 zł., w których się mieści subwencya z funduszu krajowego w kwocie 7000 zł.

Koszta rocznej konserwacyi w kwocie 3600 zł. w ciągu koncesyi pokrywano w części z dochodu mytniczego w kwocie 817 zł. a zresztą z dodatków do podatków.

---

2. Wydział powiatowy Krośnieński w zastępstwie Rady powiatowej prosi o odnowienie koncesyi z dnia 3. Listopada 1880 (dzien. ust. kraj. z r. 1881. Nr. 12.) do pobierania opłaty mytniczej od mostu powiatowego na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny na dalsze pięciolecie, podając na poparcie swej prośby następujące szczegóły:

Omycony most 38 metr. długi służy do użytku publicznego.

Rekonstrukcya mostu dokonaną została z funduszu powiatowego z wydatkiem w kwocie 4943 zł.

Prócz tego w ciągu koncesyi wydano na jego utrzymanie kwotę 1.030 zł.

Do pokrycia wykazanych kosztów przyczynił się dochód mytniczy w tym czasie uzyskany w kwocie 2.126 zł.

W obec przytoczonych okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych:

1. Radzie powiatowej w Rudkach na drodze powiatowej Komarzańsko-Gródeckiej,

2. Radzie powiatowej w Krosnie od mostu na rzece Wisłoku przy drodze z Krosna do Korczyny.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Radom powiatowym w Rudkach i w Krośnie nadaje się na lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie, kosztem właściwych funduszów powiatowych — a mianowicie:

1. Radzie powiatowej w Rudkach do pobierania myta na drodze powiatowej Komarzańsko-Gródeckiej.

2. Radzie powiatowej w Krośnie od mostu na rzece Wisłoku, przy drodze z Krosna do Korczyny.

Przy każdem z tych dwóch myt pobierać należy opłatę według następnego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $^1/_2$ (pół) ct.

Art. II.

Przy poborze powyższych opłat mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z przyjęciem całej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzeciem czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do poboru myta mostowego na drodze gminnej Nowy Targ-Zakopane.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu dnia 13. Października 1881. uchwalił Wysoki Sejm udzielić znaczniejszą subwencyę na rekonstrukcyę drogi gminnej Nowy Targ-Zakopane, mającą być dokonaną pod nadzorem Wydziału krajowego i przy użyciu prestacyj ustawą drogową przepisanych, oraz polecił Wydziałowi krajowemu przedłożyć w swoim czasie projekt omycenia tej drogi na rzecz jej funduszu konserwacyjnego.

W wykonaniu powyższej uchwały Wydział krajowy przedkłada następujące sprawozdanie:

Droga gminna Nowy Targ-Zakopane, łącznej długości 24 kilometrów, została dotąd wybudowana na przestrzeni 17 klm. 200 met., na podstawie planów przez Wydział krajowy sporządzonych i pod jego kierownictwem i nadzorem.

Na tej przestrzeni wybudowano także cztery mosty, mające przepisane warunki do omycenia, a mianowicie:

a) w Szaflarach na rzece Białym Dunajcu dwa mosty, pierwszy w 7 klm. długości, 66 met., drugi w 9 klm. długości 55 met.;

b) w Białym Dunajcu na rzece Białym Dunajcu w 15 klm. trzeci most długości 55 met.;

c) w Poroninie na potoku Porońcu w 18 klm. czwarty most długości 33 met.

Koszta budowy drogi wraz z poszczególnionymi mostami, przy nieznacznej stosunkowo pomocy z prestacyj drogowych, zostały poniesione przeważnie z funduszu krajowego, dotąd w ogólnej kwocie 56.097 zł. 99 ct.

Koszta zwyczajnego utrzymania drogi wraz z mostami obliczone są w przecięciu rocznie na 5.000 zł.

Dalsze utrzymanie drogi Nowy Targ-Zakopane w dobrym stanie nie da się żadną miarą zabezpieczyć samemi prestacyami ustawą drogową przepisanemi.

Zdaniem Wydziału krajowego, zapewnienie na ten cel potrzebnego funduszu konserwacyjnego wypada ściągnąć przez omycenie drogi Nowy Targ-Zakopane, w ten sam sposób, jak to miało miejsce przy omyceniu drogi gminnej z Jeżowego do Krzeszowa, sankcyonowanem Najwyższem postanowieniem z dnia 22. Listopada 1882 (Dzien. ust. kraj. z 1883. r. Nr. 8.)

W tym celu należałoby zezwolić na zaprowadzenie myta mostowego na dwóch stacyach, a mianowicie: w Szaflarach w 9 klm. i w Poroninie w 18 klm., z wymiarem taryfy II. klasy, obowiązującej na drogach krajowych, na rzecz funduszu konserwacyjnego drogi gminnej Nowy Targ-Zakopane, z zastrzeżeniem atoli, aby Wydział krajowy zarządzał funduszem konserwacyjnym tej drogi, a gminy i obszary dworskie, przez które droga przechodzi, przyczyniały się do jej utrzymania prestacyami, wedle postanowień ustawy drogowej.

Natomiast, nie chcąc zbyt krępować ruchu komunikacyjnego nowemi opłatami, nieprojektujemy ustanowienia myta drogowego na pomienionej drodze.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu prawa do poboru myta mostowego na drodze gminnej Nowy Targ-Zakopane.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tejże uchwały, nadaje się prawo do pobierania myta mostowego na drodze gminnej Nowy

Targ-Zakopane Wydziałowi krajowemu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, na rzecz funduszu konserwacyjnego tejże drogi, do utrzymywania której obowiązane są gminy i obszary dworskie, przez których terytoryum droga przechodzi, w myśl postanowień ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta mostowego pobierać należy na dwóch stacyach, a mianowicie w IX. kilometrze drogi w Szaflarach i w XVIII. kilometrze drogi w Poroninie, na każdej z tych stacyj według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;
b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z przyjęciem całej tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z przyjęciem tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania myta na drodze Dolińsko-Węgierskiej.

Wysoki Sejmie!

Droga Dolińsko-Węgierska (zwana także Wełdzirsko-Węgierska) omyconą została na mocy koncesyi z 16. Stycznia 1879 (dzien. ust. kr. Nr. 35) i z 21. Września 1880 (dzien. ust. kraj. Nr. 49).

Z upływem nadanej koncesyi prosi obecnie Wydział powiatowy Doliński o odnowienie prawa mytniczego.

Za wniesioną prośbą przemawiają następujące względy.

Długość omyconej drogi od Doliny do granicy Węgierskiej pod Wyszkowem wynosi 47 klm. 500 mtr.

Na tejże przestrzeni znajdują się omycone mosty a mianowicie:

a) most na rzece Świcy długości 110 metr.;
b) dwa mosty na bagnisku „Bahna“ każden z nich długości 32 metrów;
c) most na rzece Mizuńce w Wyszkowie długości 23 metrów.

Pomieniona droga zbudowana została przeważnie z subwencyi udzielonych z funduszu krajowego w kwocie 92.754 zł.

C. k. Rząd w roku 1883, z powodu znacznych szkód zrządzonych na tej drodze wypadkami elementarnymi i w uznaniu doniosłego jej znaczenia dla komunikacyi publicznej, wyznaczył na jej rekonstrukcyę z funduszów państwowych subwencyę w kwocie 40.800 zł., z zastrzeżeniem, że dochód trzechletni z myta drogowego i od mostu na rzece Świcy wpływać ma do kasy rządowej.

Koszta potrzebne na zwyczajną konserwacyę tej drogi sprawdzone zostały na gruncie przez urzędnika technicznego Wydziału krajowego i obliczone rocznie na kwotę 10.700 zł.

Z uwagi na wyżej przytoczone okoliczności i z uwagi, że gminy i obszary dworskie, przez których obręb droga przechodzi, ledwie w nieznacznej części przyczynić się mogą do jej utrzymania, nieodzowną okazuje się nadzwyczajna pomoc a w pierwszym rzędzie przez dozwolenie dalszego pobierania dotychczasowych opłat mytniczych.

Na tej podstawie raczy Wysoki Sejm zezwolić na odnowienie koncesyi na drodze Dolińsko-Węgierskiej z zachowaniem dotychczasowego wymiaru na przeciąg lat pięciu, z zastrzeżeniem zatoli, że władza zarządzająca funduszem konserwacyjnym tej drogi, jak dotąd Wydział powiatowy Doliński, uzyskany dochód z poboru myta wyłącznie obracać będzie na jej utrzymanie.

Wydział krajowy przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu prawa do pobierania myta na drodze Dolińsko-Węgierskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Wydziałowi powiatowemu w Dolinie w zastępstwie funduszu drogowego nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały, dalsze prawo do pobierania opłat mytniczych na drodze Dolińsko-Węgierskiej, pod warunkiem, że dochody z myta wyłącznie na rzecz tej drogi obracane będą.

Art. II.

Myto na drodze Dolińsko-Węgierskiej pobierać należy przy czterech stacyach, z których dwie przeznaczone są dla pobierania myta drogowego a dwie do pobierania myta mostowego, a mianowicie trzecia stacya od mostu na rzece Świcy i czwarta od dwóch mostów na bagnisku „Bahna“ i jednego mostu na rzece Mizuńce w Wyszkowie.

Przy poborze opłat mytniczych obowiązywać mają następujące taryfy:

1. Dla każdej z obydwóch stacyi drogowych:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

b) od każdej sztuki bydła nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;

2. dla trzeciej stacyi mostowej:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.;

b) od sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1^1/_2$ (jeden i pół) ct.;

3. dla czwartej stacyi mostowej:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych, 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, 1 (jeden) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należytości. — Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepisy mytnicze o uwolnieniu od opłaty myta lub o zniżeniu tejże.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z przyjęciem całej tej uchwały en bloc zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. na rzece Wiśle dla obszaru dworskiego w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie;

2. na rzece Sanie dla gminy w Tyrawie solnej;

3. na rzece Dunajcu dla obszaru dworskiego w Tropiu.

Wysoki Sejmie!

1. W załatwieniu przekazanej uchwałą Wysokiego Sejmu z dnia 10. Października 1884. petycyi obszaru dworskiego w Brzeźnicy Radwańskiej, powiatu Wadowickiego, wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, powiatu Krakowskiego, o odnowienie zgasłej już koncesyi z dnia 26. Grudnia 1874. (dz. ust. kr. z roku 1875. Nr. 23) na pobór myta od przewozu na rzece Wiśle, Wydział krajowy na podstawie dochodzenia na miejscu przez Wydział powiatowy Wadowicki przeprowadzonego, przedkłada następujące sprawozdanie:

Przedmiot omycenia stanowi przewóz przez rzekę Wisłę w przysiołku „Pasieka“ ułatwiający komunikacyę między sąsiedniemi powiatami Krakowskim i Wadowickim.

Szerokość rzeki w miejscu przewozu w stanie normalnym wynosi 280 metr. Koszta budowy dwóch promów i łodzi sprawdzono w kwocie 485 zł., zaś koszta rocznego utrzymania przyrządów przewozowych i opłacenia przewoźników w kwocie 648 zł.

Dochód z pobieranego myta w dzierżawie przynosił rocznie kwotę 200 zł. Gdy dawniejsza koncesya już zgasła a dalsze utrzymanie pomienionego przewozu jest niezbędnie potrzebne, przeto odnowienie prawa mytniczego jest usprawiedliwionem z zachowaniem dawniejszej taryfy mytniczej, a podwójną opłatą w czasie wezbrania rzeki, w czasie burzy, płynienia kry i lodów.

---

2. Wydział powiatowy Sanocki, na mocy upoważnienia Rady powiatowej, przedstawia prośbę gminy w Tyrawie solnej o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi na pobór myta od przewozu na rzece Sanie pod Mrzygłodem.

Dochodzenie komisyjne przez Wydział powiatowy przeprowadzone wykazuje:

że pomieniony przewóz znajdujący się między Mrzygłodem a Tyrawą solną służy do użytku miejscowej i okolicznej ludności,

że rzeka San w miejscu przewozu ma 114 metrów szerokości,

że interesowana gmina wyłącznie z własnych zasobów zajęła się sprawieniem potrzebnych przyrządów przewozowych, a mianowicie: promu i krypy, z wydatkiem w kwocie 919 zł. 38 ct.,

że na koszta zwyczajnego utrzymania przedmiotów przewozowych przypadnie rocznie do 100 zł.,

że do utrzymania rzeczonego przewozu potrzebną jest pomoc z dochodu mytniczego.

Z uwagi, że zaprowadzenie przewozu pod Mrzygłodem leży w interesie komunikacyi publicznej, wypada zezwolić na żądaną koncesyę z zapewnieniem uwolnienia mieszkańców gminy w Tyrawie solnej od opłaty myta.

Co się zaś tyczy projektowanej taryfy mytniczej, to ta jest za wysoką i niezgodną z istniejącymi przepisami, a zdaniem naszem udzieloną być może jedynie taryfa przeznaczona dla myt prywatnych klasy IIgiej.

---

3. Na mocy ustawy z dniu 1 Stycznia 1872. (dz. ust. kraj. Nr. 30) obszar dworski w Tropiu, powiatu Nowosądeckiego, uprawniony był do pobierania myta od przewozu na rzece Dunajcu w Tropiu.

Koncesya ta zgasła a interesowany obszar dworski prosi obecnie o odnowienie prawa mytniczego.

Wydział powiatowy po sprawdzeniu sprawy na miejscu, przemawia za wniesioną prośbą z następnych powodów:

Kosztem obszaru dworskiego w Tropiu urządzony przewóz przez rzekę Dunajec istnieje na trakcie łączącym Czchów, Witowice, Jakobkowice z Gródkiem i Tropiem.

Szerokość rzeki Dunajca w miejscu przewozu w stanie normalnym wynosi 80 metrów.

Budowa nowego promu i łodzi kosztowała około 200 zł. a utrzymanie rocznie tych przyrządów obliczono na kwotę 60 zł.

Dochód roczny z myta przynosił około 60 zł., wliczając już w to stałe wynagrodzenie ugodzone z gminami Będziszyna i Wytryszczki przy zapewnieniu im uwolnienia od opłaty mytniczej.

Na tej podstawie może nastąpić odnowienie koncesyi dla obszaru dworskiego w Tropiu na przeciąg lat pięciu. Projektowane zaś podwyższenie taryfy mytniczej jest niezgodne z obowiązującemi przepisami, a winien być zastósowany wymiar dotychczasowej taryfy.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych od przewozów:

1. na rzece Wiśle dla obszaru dworskiego w Brzeźnicy Radwańskiej wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie,

2. na rzece Sanie dla gminy w Tyrawie solnej,

3. na rzece Dunajcu dla obszaru dworskiego w Tropiu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem.

1. Obszarowi dworskiemu w Brzeźnicy Radwańskiej, powiatu Wadowickiego, wspólnie z obszarem dworskim w Czernichowie, powiatu Krakowskiego, od przewozu przez rzekę Wisłę w przysiołku „Pasieka“ według następującego wymiaru:

a) od każdej osoby bez różnicy wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.
b) od jednego konia idącego pod wierzchem, pędzonego albo zaprzężonego 5 (pięć) ct.
c) od jednego źrebięcia do dwóch lat, 2 (dwa) ct.
d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki, 5 (pięć) ct.
e) od jednego cielęcia, niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń, 2 (dwa) ct.

W czasie wezbrania Wisły, w czasie burzy, płynienia kry i lodów, opłata mytnicza pobieraną będzie podwójnie.

---

2. Gminie w Tyrawie solnej powiatu Sanockiego od przewozu przez rzekę San pod Mrzygłodem.

---

3. Obszarowi dworskiemu w Tropiu powiatu Nowosądeckiego od przewozu przez rzekę Dunajec w Tropiu.

Od każdego z tych dwóch myt pod poz. 2. i 3. wyszczególnionych pobierać należy opłatę podług następującej taryfy:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, 3 (trzy) ct.
b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków. mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, 3 (trzy) ct.
Wyjątek stanowią bydlęta ssące przy matkach, od których się myta nie opłaca.
c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt, koźląt, 1 (jeden) ct.
d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu, 1 (jeden) ct.

Mieszkańcy gminy Tyrawy solnej wolni są od opłaty myta przewozowego pod Mrzygłodem.

Dotychczasowa ugoda obszaru dworskiego w Tropiu z gminami Będziszyna i Wytryszczki, mocą której pomienione gminy wolne są od opłaty myta nietylko w sprawach kościelnych, szkolnych i gospodarczych w zakresie oznaczonym przepisami mytniczemi, lecz i w ogólności uwolnienia od myta za roczną opłatą używają, pozostaje nienaruszoną na czas trwania niniejszego prawa do poboru myta.

Art. II.

Przy poborze przewozowego mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o zniżeniu tejże.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto się zgadza z przyjęciem całej tej uchwały en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni: Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

Wicemarszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Kto tę uchwałę przyjmuje w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni (czyta):

Sprawozdanie
Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych.

1. Obszarowi dworskiemu w Ulwówku od przewozu przez rzekę Bug.

2. Gminie w Dobrowlanach od przewozu przez rzekę Łomnicę.

3. Obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi.

4. Obszarowi dworskiemu w Wiktorowie od mostu na rzece Łukwicy.

5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostu na rzece Bugu i od mostów na rzece Kamionce.

Wysoki Sejmie!

1. Wydział powiatowy Sokalski przedstawił prośbę obszaru dworskiego w Ulwówku o udzielenie prawa do dalszego pobierania myta od przewozu przez rzekę Bug pod warunkami zgasłej już koncesyi z 20. Stycznia 1873. (dz. ust. kraj. Nr. 15).

Miejscowe oględziny przez Wydział powiatowy dokonane stwierdzają:

że przewóz, przez proszący obszar dworski utrzymywany, stanowi część integralną drogi publicznej prowadzącej ze znacznej części gmin powiatu przez Ulwówek i Skomorochy do Sokala;

że zbudowanie promu dla przewozu i urządzenie doń nowego dojazdu połączone było z wydatkiem w kwocie 1.360 zł.;

że koszta utrzymania wynosiły rocznie do 307 zł.;

że dochód z myta w kwocie 150 zł. tylko w części pokrywał wykazane koszta.

W tym stanie rzeczy należy zezwolić na udzielenie żądanej koncesyi na lat pięć.

---

2. Gmina w Dobrowlanach, powiatu Kałuskiego, prosi o odnowienie koncesyi z 16. Stycznia 1879. (dz. ust. kraj. Nr. 37.) na pobór myta od przewozu przez rzekę Łomnicę, na przeciąg lat pięciu według dotychczasowej taryfy. Wydział powiatowy, po przeprowadzeniu komisyonalnego dochodzenia na miejscu, oświadcza się za uwzględnieniem wniesionej prośby, z następujących powodów:

Pomieniony przewóz utrzymywany wyłącznie przez stronę interesowaną służy do użytku publicznego dla mieszkańców gmin u podnóża Karpat położonych a udających się do Kałusza.

Szerokość rzeki Łomnicy wynosi 56 metrów.

Przyrządy przewozowe kosztowały 949 zł. 74 ct.

Utrzymanie zaś zwyczajne tych przyrządów połączone było z rocznym wydatkiem w kwocie 381 zł.

Na co otrzymano z dochodu mytniczego rocznie do 300 zł.

Mieszkańcy Dobrowlan uwolnieni byli od opłaty myta.

Na tej podstawie wniesiona prośba zasługuje na uwzględnienie.

---

3. Na mocy koncesyi z 3. Listopada 1880. (dz. ust. kraj. z 1881. r. Nr. 19.) uzyskał obszar dworski w Kutkorzu powiatu Złoczowskiego prawo do pobierania myta od mostu na rzece Pełtwi na lat pięć.

Przed upływem powyższej koncesyi wniósł interesowany obszar dworski o przedłużenie posiadanego prawa na dalszy peryod pięcioletni.

Omycony most znajdujący się na trakcie drogi gminnej wiodącej z Kutkorza do Bezbnia wynosi przeszło 40 metrów długości.

Budowa tego mostu dokonaną została w roku 1873. z wydatkiem w kwocie 2.270 zł., następnie zaś w roku 1883. rekonstrukcya z wydatkiem w kwocie 1.212 zł.

Zwyczajne utrzymanie mostu wynosiło rocznie około 200 zł. a dochód z myta w tej samej wysokości był na ten cel przeznaczony, obracany.

Gdy omycony most potrzebny jest w interesie komunikacyi publicznej, przeto wypada zgodnie z wnioskiem Wydziału powiatowego udzielić na proszoną koncesyę.

---

4. Wydział powiatowy Stanisławowski, na prośbę obszaru dworskiego w Wiktorowie, o odnowienie koncesyi z 3. Listopada 1880. (dz. ust. kraj. z 1881. r. Nr. 19.) przeprowadził na miejscu oględziny i sprawdził:

że omycony most 45 metrów długi znajduje się w dobrym stanie;

że koszta jego utrzymania wynoszą rocznie 258 zł. 51 ct.;

że dochód z myta dochodzi tylko do wysokości 200 zł.;

że niedobór ztąd powstały strona interesowana pokrywa z własnych zasobów;

że rzeczony most potrzebny jest do ułatwienia komunikacyi publicznej.

Na tej podstawie Wydział powiatowy oświadcza się za wniesioną prośbą z zastrzeżeniem, aby mieszkańcy Wiktorowa wolni byli od opłaty myta.

W obec przytoczonych okoliczności może być udzielonem odnowienie prawa mytniczego na dalsze pięciolecie.

---

5. Gmina w Kamionce strumiłowej, na mocy koncesyi z 1. Września 1879. (dz. ust. kraj. Nr. 83.) uprawnioną została do pobierania myta od mostu na rzece Bugu i od 3 mostów na rzece Kamionce, na przeciąg lat pięciu.

Gmina ta dopełniła w tym czasie warunków nadanej koncesyi a nadto przeprowadziła rekonstrukcyę mostu na Bugu i budowę nowego mostu na Kamionce.

Dla tego Rada powiatowa Kamionecka na posiedzeniu dnia 18. Listopada b. r. uchwaliła poprzeć prośbę pomienionej gminy o odnowienie prawa mytniczego pod dotychczasowymi warunkami na peryod pięcioletni. Omycony most na rzece Bugu na przedmieściu Zabużu ma 113 metrów długości.

Następnie trzy mosty omycone na rzece Kamionce a mianowicie:

a) przy Podzamczu, b) na Bełzkiem przedmieściu, b) obok Krzywulanki, mają łącznej długości 68 metrów.

Koszta budowy omyconych przedmiotów wykazano w ogólnej kwocie 9.218 zł. 22 ct., a koszta konserwacyi rocznie na 467 zł. 75 ct.

Właścicielowi obszaru dworskiego w Kamionce i jego oficyalistom na mocy zawartej ugody przysługiwało uwolnienie od opłaty myta.

Gmina posiadająca bardzo szczupłe dochody a przeciążona znacznemi wydatkami, nie jest w stanie utrzymać z własnych zasobów rzeczonych mostów i potrzebuje nadzwyczajnej pomocy z dalszej koncesyi mytniczej.

Przeto wypada przychylić się do jej prośby.

Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąść następującą uchwałę:

Uchwała
o udzieleniu prawa do pobierania opłat mytniczych:

1. Obszarowi dworskiemu w Ulwówku od przewozu przez rzekę Bug;

2. Gminie w Dobrowlanach od przewozu przez rzekę Łomnicę;

3. Obszarowi dworskiemu w Kutkorzu od mostu na rzece Pełtwi;

4. Obszarowi dworskiemu w Wiktorowie od mostu na rzece Łukwicy;

5. Gminie w Kamionce strumiłowej od mostu na rzece Bugu i od mostów na rzece Kamionce.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królewstwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam jak następuje:

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania opłat mytniczych, pod warunkiem utrzymywania przedmiotów omyconych w dobrym stanie i własnym kosztem:

1. Obszarowi dworskiemu w Ulwówku powiatu Sokalskiego od przewozu przez rzekę Bug w Ulwówku, według następnego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu dwa (2) centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jakoteż od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju dwa (2) centy.

Wyjątek stanowią wszelkiego rodzaju bydlęta ssące przy matkach, za które nie opłaca się myta;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju jeden (1) cent;

d) od każdej osoby pieszej, jadącej powozem, wyjąwszy woźnicę, lub jadącej wierzchem jeden (1) cent.

(JW. Marszałek obejmuje na nowo przewodnictwo).

2. Gminie w Dobrowlanach powiatu Kałuskiego od przewozu przez rzekę Łomnicę w Dobrowlanach, podług następującej taryfy:

a) od jednej osoby pieszej lub jadącej wyjąwszy woźnicę lub jeźdzca na koniu (1) jeden cent;

b) od jednego konia idącego pod wierzchem pędzonego lub zaprzężongeo ($2^1/_2$) dwa i pół centa;

c) od jednego źrebięcia do dwóch lat (1) jeden cent;

d) od jednego wołu na rzeź albo w jarzmie, krowy, jałownika, bukała i trzylatki ($2^1/_2$) dwa i pół centa;

e) od jednego cielęcia niemającego jeszcze dwóch lat, świni karmnej, owcy, kozła, kozy i małych świń (1) jeden cent.

Mieszkańcy gminy w Dobrowlanach wolni są od opłaty myta.

---

3. Obszarowi dworskiemu w Kutkorzu, powiatu Złoczowskiego, od mostu na rzece Pełtwi.

---

4. Obszarowi dworskiemu w Wiktorowie, powiatu Stanisławowskiego od mostu na rzece Łukwicy.

Przy każdem z tych dwóch myt (pod poz· 3. i 4. wyszczególnionych) pobierać należy opłatę według następnego wymiaru:

1. przy każdym wozie, od jednego bydlęcia zaprzężonego (2) dwa centy;

2. od bydląt przepędzanych:

a) od każdego konia dorosłego, bydlęcia rogatego, osła, muła (2) centy:

b) od pięciu świń albo cieląt (1) jeden cent;

c) od dziesięciu owiec (1) jeden cent.

Mieszkańcy gminy Wiktorowa wolni są od opłaty myta od mostu na rzece Łukwicy.

---

5. Gminie miasta w Kamionce strumiłowej od mostu na rzece Bugu na przedmieściu Zabużu i oddzielnie od trzech mostów na rzece Kamionce a mianowicie: a) od mostu przy Podzamczu, b) od mostu na Bełzkiem przedmieściu, c) od mostu obok Krzywulanki.

Opłatę myta pobierać należy podług następującej taryfy:

1. Od mostu na rzece Bugu:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu ($2^1/_2$) dwa i pół centa;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych ($2^1/_2$) dwa i pół centa;

c) za 5 sztuk świń lub cieląt, za 10 owiec (1) jeden cent.

2. Od trzech mostów na rzece Kamionce z tem zastrzeżeniem, że każdy przebywający wszystkie trzy mosty w jednej i tej samej jeździe, opłatę myta tylko raz ponosi.

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (1) jeden cent.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych (1) jeden cent.;

c) za 5 sztuk świń lub cieląt, za 10 owiec (1) jeden cent.

Właściciele obszaru dworskiego w Kamionce i oficyaliści tegoż obszaru w myśl zawartej ugody wolni są od opłaty myta.

Art. II.

Przy poborze powyższych opłat mytniczych mają być zachowane ogólnie obowiązujące przepity o uwolnieniu od opłaty lub o zniżeniu tejże.

JW. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała jest przyjętą.

Sprawozdawca p. Władysław hr. Badeni. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzeciem czytaniu bez czytania.

JW. Marszałek. Gdy nikt się nie sprzeciwia, więc podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzeciem czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętą.

Na tem zakończymy dzisiejsze posiedzenie.

Jutro nie może się odbyć posiedzenie, ponieważ nie ma przedmiotu, którybym mógł umieścić na porządku dziennym.

We czwartek jest święto obrządku greckokatolickiego. Następne posiedzenie zatem odbędzie się dopiero w Piątek o godzinie 11. przed południem.

Porządek dzienny następnego posiedzenia roześlę Pp. Posłom do domu, gdyż nie mogłem go jeszcze ułożyć.

Złożonym został do laski marszałkowskiej wniosek p. Skałkowskiego i towarzyszy. Proszę p. sekretarza o odczytanie tego wniosku.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

Wniosek.

Zważywszy, że c. k. Władze skarbowe przy wymierzaniu należytości od interesów prawnych nie uwzględniają zwykle z urzędu tych przepisów, od których zastosowania obniżenie należytości zawisło, tak iż dopiero w skutek rekursów należytości te w wyższych instancyach obniżane, lub nawet całkiem odpisywane bywają, egzekucya jednak pomimo rekursu wdrożoną zostaje;

Że takie postępowanie c. k. Władz skarbowych jest wielce uciążliwe dla kontrybuentów, szczególnie zaś dla ludności włościańskiej, która starając się o obniżenie należytości, zmuszoną jest ponosić niepomiernie wielkie koszta i dlatego najczęściej nie odwołuje się do władz wyższych, skutkiem czego niesprawiedliwy wymiar należytości staje się prawomocnym;

Że uchylenie takich niesprawiedliwych ciężarów jest w obecnem położeniu kraju szczególnie pożądanem, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd o wydanie stosownych poleceń c. k. Władzom skarbowym, aby przy wymiarze należytości od interesów prawnych, dokumentów i czynności urzędowych, uwzględniane były z urzędu także te wszystkie przepisy, które wpływają na obniżenie wymiaru należytości, tudzież, aby przed prawomocnością wymiaru, nie ściągano należytości w drodze egzekucyi.

Lwów, dnia 1. Grudnia 1885.

Skałkowski,

P. Gross, H. Janko, Romanowicz, Zawadzki, Kopyciński, Z. Dembowski, St. Stadnicki, T. Merunowicz, Lenartowicz, Władysław Struszkiewicz, Pilat, Russocki, W. Koziebrodzki, Borkowski, S. Henzel, Łubieński, Hausner, Goldman, Żywicki, Szczęsny Koziebrodzki, ks. Sawa, Mochnacki.

JW. Marszałek. Ponieważ wniosek ten jest dostatecznie poparty, przeto postąpię z nim według przepisu regulaminu.

Zarazem zawiadamiam Wysoką Izbę, że p. Autoni hr. Golejewski wystosował pismo następujące (czyta):

Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku!

Antoni Golejewski uwiadamia JW. Marszałka, że wobec zaszłych okoliczności składa godność przewodniczącego komisyi petycyjnej.

Lwów 1. Grudnia 1885.

Antoni Golejewski.

Pismo to udzielę komisyi petycyjnej.

W końcu zawiadamiam Wysoką Izbę, że komisya lustracyjna ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym ks. Arcybiskupa Issakowicza, zastępcą przewodniczącego p. Mochnackiego, a sekretarzem p. Lassockiego.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 30. po południu.

I. Związkowa drukarnia we Lwowie.